

1976

kronika

1/2

poświęcona sprawom polskim

ROK VI

KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM

NR59/80

ZBIGNIEW GRABOWSKI

D A N I A

1 Nie mogę przypomnieć sobie obszerniejszego polskiego opracowania tematu Danii - poza szkicem Stefana Kołaczkowskiego, jednego z najbystrzejszych krwtyków literackich, jakich wydała Polska w wieku XX. Ten jego szkic pojawił się w przedwojennym miesięczniku "Przeгляд Współczesny", redagowanym wprawną i światłą ręką Stanisława Wędkiewicza, jednego z największych erudytów i najlepszych Europejczyków jakich znałem. W "Przeглядzie Współczesnym", który mógł się porównać z czołowymi czasopismami Zachodu, Kołaczkowski skreślił swoje uwagi pt. "Dwa tygodnie w Danii". Kraj ten wydawał mu się słusznie wzorem dla Polski - szczególnie wiś duńska, skrzętne gospodarstwa chłopskie i wysoka cywilizacja wsi. Widział on doskonale przykłady w Danii wiejskiej zarówno z punktu widzenia samej gospodarki i hodowli, jaki i organizacji w spółdzielni chłopskich. Szkic Kołaczkowskiego, zawierający spostrzeżenia bystrego obserwatora, patrzącego przez krótki okres czasu na obce, ale sympatyczne mu środowisko, zasługiwałyby dzisiaj na przypomnienie.

Nie wiem, w jakiej mierze pobyt w Danii na placówce dyplomatycznej odbił się na twórczości Stanisława Balińskiego i Jarosława Iwaszkiewicza - ale wydaje mi się, że u Iwaszkiewicza znaleźćby można jakieś słabe echa jego pobytu w Danii. Czy dzieje się to dlatego, że Dania jest krajem prawie idyllicznym, pozbawionym ostrych konfliktów i że nie dostarcza pisarzowi odpowiednio dramatycznego materiału? Ze wszystkich krajów Północy jest to chyba najszcześniejszy kraj. Takie wrażenie wynosi każdy turysta, który zawadzi o Danię, leżącą dalej poza szlakiem masowej i popularnej turystyki.

Jest rzeczą zastanawiającą, że Dania zwracała na siebie tak niewiele uwagi w Polsce, chociaż leżała niejako o miedzę: o miedzę w okresie niepodległości międzywojnia i oczywiście jeszcze bliżej w dobie wielkiego państwa polskiego. Pozostały ślady tego poczucia bliskości Danii w nazwie miasta Gdańsk, które wzięło swe miano od "Dansk" nazwy nordyckiej Danii, zanim pojawiła się forma zlatynizowana. Moja znajomość dawnej literatury polskiej jest zbyt niedokładna abym mógł twierdzić, że Dania niepocześnie zajmowała w niej miejsce - poza oczywiście słynnym rozdziałem "Pamiętników Paska". Powstaje jednak pytanie czy kraje obce przyciągały w ogóle uwagę naszego piśmiennictwa poza Włochami i Francją, które leżały niewątpliwie "ekscentrycznie" w stosunku do Polski. Warto by przeprowadzić analizę częstotliwości występowania krajów obcych w naszej literaturze. Sądzę, że Włochy i Francja wygrałyby lekko, potem poszłyby może Rosja, natomiast Niemcy - rzecz jeszcze bardziej zastanawiająca - miałyby sto-

sunkowo słabą pozycję. Skandynawia - chociaż tak związana z naszą historią, głównie oczywiście przez Szwecję - nie potrafiłaby się wykazać znaczną ilością opracowań. "Dzienników podróży" po tym czy innym kraju jest w naszej literaturze niewiele, jeżeli się ją zestawi w tym względzie z dobytkiem angielskim czy niemieckim. Ciekawość zagranicy przebiegała u nas kapryśną linią: najczęściej może nasilenia wykazuje ta ciekawość na styku późnego średniowiecza i wczesnego renesansu, a potem w dobie odrodzenia. Najczęściej jednak Polska czekała niejako na przyjscie obcych nowinek na swoje podwórko, była domem zajezdnym dla cudzoziemców: podróżowała niewiele, a może nawet niechętnie. Jeżeli już wojażowała to do Italii - szlakiem klasycznym. Potem od XVIII wieku Francja stała się najczęściej używanym traktem Polaków i na tym stanowisku utrzymała się do drugiej wojny światowej. Gdyby policzyć odsetek polskich podróży, to przewaga ich wypadła by na pewno na korzyść Francji.

2 Dania pozostała daleko na uboczu jeżeli chodzi o zaciekawienia polskie; rzecz - jak już powiedziałem - osobliwa, zważywszy fakt, że kraj ten leżał nie tylko tak blisko naszych granic, ale że miał tyle ciekawych rzeczy nam właśnie, krajowi rolnicznemu, do pokazania. Gdyby się spytał przeciętnego inteligenta polskiego dlaczego nie pojedzie do Danii, wruszyłby ramionami i powiedział: "a po co? Czegóż tam szukać?" Dla Polaka istniał przede wszystkim Parwz jako symbol prawdziwej zagranicy, potem Rzym, a wreszcie i Londyn, trochę daleki i obojętny, ale przecież imponujący. Naturalnie w dobie rozbiorów dla zaboru austriackiego ośrodkiem był Wiedeń, dla Poznańskiego Berlin/ale w znacznie mniejszej mierze niż Wiedeń dla Galicji/, natomiast dla Kongresówki raczej Parwz niż Petersburg. Być może, że mentalność zaborów wyrobiła w nas chęć "przeskoczenia" wszystkich krajów, które leżały jakby w orbicie Niemiec. Dlatego prawdziwy wyjazd za granicę to był wyjazd poza strefę Niemiec, a zatem do Parwza czy do Rzymu.

3 A jednak historycznie Polska i Dania nie były sobie obojętne i to od najdawniejszych czasów, chociaż związki dynastyczne były o tyle słabsze z Danią niż z Węgrami czy Niemcami, czy wreszcie Szwecją. Za pomnieliśmy o tych związkach, albowiem narody zapominają często o po mniejszych liaisons swoich dziejów, pamiętając tylko walki i gorzkie tych wielkich stosunków, swoje love hatreds, czwli miłości-nienawiści, przy czym akcent spoczywa raczej na drugim członie owej psychologicznej formuły. Tak więc o wiele więcej wiedzieliśmy o Turcji, z którą pasowaliśmy się przez wieki, niż o Danii, z którą wojen właściwie nie prowadziliśmy: jakkolwiek Szekspir w swoim "Hamlecie" mówi o "pobicciu na lodach taborów Polaków". Wprowadza on również postać Poloniusa do swej tragedii, dworaka polskiego chyba pochodzenia, chociaż orientacja Szekspera w naszej części Europy była bardzo wątpliwa, albowiem w "Opowieści Zimowej" umieszcza Bohemię czwli Czechy gdzieś nad morzem - natomiast orientuje się znakomicie we Włoszech jako typowy człowiek Renesansu. Mało zastanawiamy się nad tym, że po łowa chyba dramatów Szekspera dzieje się pod niebem włoskim.

Dania nie zajmowała zatem żadnego miejsca w naszej myśli zbiorowej, podczas gdy o Szwecji przetrwała pamięć żywa: Wazowie, obrona Częstochowy i "Potop" wszystko to w dużej mierze odnowione magicznym piórem Sienkiewicza, który wywarł wpływ na historyczne myślenie naszego społeczeństwa większe niż wszyscy polscy historycy od Kubali i Balzera aż po Konopczyńskiego i Wojciechowskiego razem wziętych. Historia bowiem opowiadana przez Sienkiewicza przemawiała do wyobraźni głosem nadziei, pochlebiała dumie narodowej, dawała strawę optymizmu i wra-: cała poczucie wielkości państwa. Była ona słodkim pokarmem podczas gdy historycy typu Michała Bobrzyńskiego dawali zbyt często pokarm gorzko zaprawiony.

Ord og gerning

SŁOWA I CZYNY



Samtidig med at partichef Brønsjev anklager Vesten for at sabotere afspændingen, har søtyskerne effektiviseret grænsepatrillerne mod Vesttyskland

— Og her står man endda med åbne arme ...

PODWÓJNA MORALNOŚĆ W ONZ

Komisja Społeczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ odrzuciła wniosek Chile dot. powołania specjalnego komitetu, który zbadałby we wszystkich państwach członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych czy są szanowane prawa ludzkie. Ta sama komisja uchwaliła 11.11.75 r. rezolucję oskarżającą rząd chilijski o naruszanie praw ludzkich.

Delegat USA Moynihan oświadczył, że komisja stosuje podwójną moralność.

BISKUPI WŁOSCY PRZECIW KOMUNIZMOWI

Kościół katolicki we Włoszech podjął kampanię przeciwko komunizmowi jako ruchowi bezbożniczemu. W oświadczeniu biskupów włoskich powiedziano, że "nie można być równocześnie chrześcijaninem i marksistą".

Biskupi włoscy stwierdzają, że ogłaszają swój list "w pełnej łączności z Papieżem Pawłem VI".

Należy dodać, że już Papież Leon XIII/1878-1903/ogłosił encyklikę "Rerum Novarum" odrzucającą teorię Marksa.

OCHRONA BEZPAŃSTWOWCÓW

W 14 lat po uchwaleniu weszła w życie w dniu 18.12.75 Międzynarodowa Konwencja w sprawie ochrony bezpaństwowców.

Sygnatariusza konwencji będą m.in. ułatwiali bezpaństwowcom przyjmowanie obywatelstwa kraju stałego zamieszkania.

● W Nazarecie w pierwszych wyborach powszechnych burmistrzem miasta został wybrany komunista Tawfik Zayvat/46/ poseł do parlamentu izraelskiego.

Według obserwatorów politycznych ma to być wraz z demonstracją proarabskiej i poparcia dla morderców PLO.

● Francuska Partia Komunistyczna zażądała oficjalnie od Związku Sowieckiego zajęcia stanowiska w stosunku do autentyczności filmu przemyczonego z jednego z obozów koncentracyjnych k.Rygi.

Wyciątki z filmu wyświetlanego we Francji pokazano także w telewizji duńskiej.

● Państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej zastosowały bojkot w stosunku do posiedzenia UNESCO w Paryżu, z uwagi na uchwalenie kompromitującej ONZ uchwał stawiającej znak równości między rasizmem a syjonizmem.

Na tym tle wystąpił także różnic zdania wspólnoty skandynawskiej, szczególnie między Danią a Szwecją, która bierze udział w pracach UNESCO.

● Tzw. NRD od połowy października ub.r. założyła na 7 km odcinku granicy między obu częściami Niemiec ponad 20 tysięcy min przeciw ludziom.

Linia demarkacyjna między NRF a NRD jest także strzeżona od strony "ludowej republiki" siecią automatycznych karabinów maszynowych.

BUDOWANIE KOMUNIZMU ZA DOLARY

Zadłużenie państw bloku sowieckiego rośnie, a Związek Sowiecki zmuszony jest do sprzedaży dalszych rezerw złota.

Ogółem blok sowiecki zadłużony

jest na 32 miliardy dolarów/195 miliardów koron duńskich/w państwach zachodnich, co stanowi ca 7 - 9 miliardów dolarów/43 - 55 miliardów koron duńskich/więcej aniżeli na koniec 1974 roku.

Ostatnio Węgry uzyskały pożyczkę europejską w wysokości 150 milionów dolarów/915 mil.dkr./ Hanover Trust Company udzielił pożyczki dla PRL na ca 50 mil. dolarów/305 mil.dkr./na 3-letni okres na zakup zboża.

Należy dodać, że banki amerykańskie są zaangażowane daleko bardziej w państwach bloku sowieckiego aniżeli Republika Federalna Niemiec czy Francja.



Dosyć!! Nie będzie więcej pożyczek dla bandy niedźwiedzi!

● Rocznik papieski "Annuario Pontificio" na 1975 rok określa, że Lwów, Łuck, Pińsk, Stanisławów i Wilno leżą w Polsce. Wynika to z rozdziału "Rozmieszczenie geograficzne stolic biskupich, wikariatów, prefektur apostolskich etc."

W odniesieniu do Stanisławowa /założonego przez Jędrzeja Potockiego w 1662 r.dla uczczenia pamięci ojca Stanisława/Rocznic Pa

Papieski nie uznaje nowej nazwy sowieckiej: Iwanowo-Frankowsk. Pod tym względem różni się od znanych słowników geograficznych amerykańskich i angielskich oraz wielu publikacji, które już dawno przyjęły nazwę sowiecką wprowadzoną oficjalnie w 1962 r.

W tym samym roczniku wymienia się osobno w porządku alfabetycznym 3 państwa bałtyckie: Estonię, Łotwę i Litwę.

OREDZIE FEDERALISTÓW ŚRODKOWEJ EUROPY

W listopadzie 1975 odbyło się posiedzenie zarządu Central European Federalists, który ogłosił oredzie następującej treści:

Ostrzegamy naszych Środkowo Europejskich rodaków, że zbliżamy się do momentu, kiedy nasza polityczna mądrość i siła zostaną podane wielkiej próbie. Historia wskazuje, że nasze kraje znajdują się pomiędzy Niemcami i Rosją byw w stanie obronić swą niepodległość jedynie będąc zjednoczone. Federacja okazała się w przeszłości najlepszą formę zjednoczenia Środkowo Europejskich krajów. Jeżeli chcemy być wolni i silni musimy ponownie powołać Środkowo Europejską Federację zgodnie z tym jak została sformułowana podpisana w 1951 r. przez wszystkie Komitety Narodowe Środkowo Europejskie w tzw. Deklaracji Filadelfijskiej. Federacja ta powinna być związana z Unią Europy Zachodniej.

Apelujemy do Środkowo Europejczyków na uchodźstwie, aby połączyli się organizacyjnie, i aby razem walczyli przeciwko wspólnemu komunistycznemu wrogowi. Tylko wspólne działanie może dziś stworzyć odpowiednią siłę potrzebną do wwalczenia naszej niepodległości.

Jednocześnie apelujemy do polityków zachodnich o zaprzestanie polityki detente, która prowadzi do zniszczenia antykomunistycznej postawy oraz do rozbrojenia moralnego Zachodu.

Podpisali przedstawiciele: Polski, Czechosłowacji, Chorwacji, Jugosławii, Łotwy, Rumunii i Węgier.

AK W HOŁDZIE ROBOTNIKOM WYBRZEŻA

W rocznicę powstania grudniowego na Wybrzeżu w 1970 roku, Rada Naczelna Koła Armii Krajowej uchwaliła następującą rezolucję:

Przed pięciu laty, w pamiętnych dniach grudniowych robotnicy Wybrzeża wstąpili w obronie swoich praw. Milicja i formacje bezpieczeństwa - na rozkaz rządu PRL i kierownictwa PZPR - otworzyły ogień przeciwko protestującym robotnikom, których woli oporu nie złamała przelana krew. Ich słusznej walce nie tylko o sprawy bytowe, ale i o wolność obywatelską towarzyszyło moralne poparcie całego społeczeństwa. Władze musiały pójść na ustępstwa. Zwycięski bunt robotników obalił szefa rządzącej partii - Gomułkę.

W rocznicę wydarzeń na Wybrzeżu składamy hołd pamięci poległych robotników z wiarą, że ich ofiara w obronie wolności wzmocniła ideową postawę narodu w trudnej, codziennej walce o jego prawa i przyszłość.

MANIFEST 59

Grupa pisarzy i intelektualistów z Antonim Słonimskim rozesała do różnych instancji rządu PRL list otwarty protestujący przeciwko zamierzonym przez partię zmianom konstytucji i domagający się większych swobód obywatelskich.

List określany jako manifest, który podpisany został przez ludzi różnych pokoleń i o różnych poglądach, protestuje przeciw przetwarzaniu PRL w firmowo komunistyczną i żąda przyznania swobód zwłaszcza w dziedzinie wolności informacji, sumienia i zrzeszeń.

Manifest 59 został wysłany do marszałka tzw. sejm, rady państwa PZPR i satelickich stronnictw oraz grup katolickiej. List ten otrzymał także Prymas Polski, Kardynał S. Wyszyński.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili podobnej treści list wysłało dalszych 300 studentów i naukowców do władz PRL domagających się przestrzegania przepisów dotychczasowej konstytucji "ludowej"

JAKIE PAN MA SNY, PANIE CYRANKIEWICZ ?

Wpadła mi w ręce ulotka, że 11. października 1975 o godz. 8.00 po południu Światowa Rada Pokoju urządza w Chicago, w hotelu La Salle spotkanie. Jednym z mówców będzie Józef Cyrankiewicz z Polski.

Nie do wiary! Telefonuję do organizatorów do Dearborn. Okazuje się, że to prawda, że to ten sam. Do głowy cisną się koszmarnie wspomnienia: Poznań... Wybrzeże..., październiki, marce, grudnie...

Mam w pamięci jego słowa: "Kto podniesie rękę na władzę ludową, temu władza ludowa tę rękę odrąbie."

Ponad ćwierć wieku byłem jego niewolnikiem, świadkiem sowieckiego bezprawia. Na spotkanie poszedłem. Okazuje się, że takich jak ja było więcej. Zebrało się kilkanaście osób. Pamiętają go dobrze. Jego portret wisiał w szkołach, urzędach, zakładach pracy, na ulicach. W szkołach uczono jego życiorysu.

Teraz stoi w sali cocktailowej z kieliszkiem koniaku w ręku, otoczony kilku osobami, uśmiechnięty, zadowolony z siebie. W tym momencie podchodzi do niego młody człowiek. "Ty sk.....nie, bandyto, masz ludzką krew na rękach..." - woła.

Podchodzą inni. Jeden z nich mówi: "Jest pan najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Polsce. Jest pan svbolem wszystkiego zła, wszystkich nieszczęść jakie spotkały Naród Polski w okresie powojennym. Z pańskich ust padały rozkazy strzelania do głodnych, bezbronnym ludzi w Poznaniu i na Wybrzeżu. Pan wydał rozkaz pijanym ORMOwcom i milicji, uzbrojonym w drewniane kije, atakowania młodzieży studenckiej w 1968 roku. Dziesiątki tysięcy ludzi zamordowanych po wojnie tylko dlatego, że czuli się Polakami, to też pańska robota. Odegrał pan w powojennym życiu Narodu najochydniejszą z ról. Odchodzili kolejni agenci sowieccy: Bierut, Rokosowscy, Ochab, Gomułki i inni, a pan jeden trwał, jako najlepszy, najbardziej zaufany, najwierniejszy namiestnik okupanta. Dziś jeździ pan po świecie jako prezes Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i próbuje pan wmówić naiwnym Amerykanom jak to kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele kochają pokój. Drwi pan z uczciwych ludzi."

"Jeżeli przyszedł tu i nie pluję na pana, to dlatego, że wierzę iż w największym zbrodniarzu gdzieś na dnie jest odrobina zwykłych ludzkich uczuć. Ciekawi jestem jakie ma pan sny? Czy spoczynku nie zakłcają panu jęki torturowanych w UB? Może ten ksiądz z wizytą na Montelupich/do którego strzelał Światło, bo pan z Moczarem mieliście mniej szczęścia w losowaniu/ śni się panu czasem?"

Cyrankiewicz podejmuje rozmowę. Tu w Chicago bez wszechmocnego UB zdany jest na własne siły.

"W mojej działalności, w trudnej sytuacji politycznej, starałem się zachować pierwiastek, charakter narodu. Uważałem, że wszelkie ruchy tłumić należało możliwie wcześniej, i z całą siłą, pokąd ludzie jeszcze słuchają. Pobłażanie mogłoby doprowadzić do sytuacji jaka miała miejsce na Węgrzech w 1956 roku. Wtedy zginęłoby wielokrotnie więcej ludzi. Obowiązkiem przywódców jest nie dopuścić do niepotrzebnego rozlewu krwi. Uważam, że decyzja nasza była jedyną słuszną."

Pada pytanie: "Mówił pan, że chciał pan zachować charakter narodu. Czy uważa pan, że cenzura, fałszowanie historii, przemilczanie lub ośmieszanie autentycznych bohaterów narodowych, zastępowanie ich zbrodniarzami/Dzierżwiński/ jest właściwą drogą do tego celu?"

Cyrankiewicz: "Są sytuacje gdzie fałszowanie historii jest konieczne..."

"Tutaj to pan przyznaje, że komuniści w Polsce fałszują historie

bo się pan nas boi. Czemu w Polsce pan tego nie powie?"

Rozmowa staje się chaotyczna. Przerwywają mu. Tysiące pytań, które nagromadziły się w społeczeństwie polskim w okresie powojennego ćwierćwiecza, znajdują tutaj ujście. W kraju zdanie każdego z nich to wieloletnie więzienie. Tu można.

Pytanie: "Co pan myśli o Sołżenicynie?"

Cyrankiewicz: "Widzi Rosję rolniczą, prawosławną - ja się z tym zgodzić nie mogę".

"Nie o to tu chodzi! Mów pan o "Archipelagu Gułag", o mordach."

Cyrankiewicz: "To była rewolucja."

"Jak długo, do diabła, trwa rewolucja?! Przecież tam mordują do dziś! W Polsce też. A jeżeli mniej, to nie dlatego, że teraz tam łagodniej, ale po prostu ludzie zastraszeni, mniej jest odważnych."

Pytanie: "Czy sądzi pan, że kiedyś będzie taka sytuacja, że w Polsce nie będzie Ruskich, i że będziemy mogli wrócić?"

Cyrankiewicz: "Wracać możecie dzisiaj..."

"Chciałbyś pan! Proszo za kraty!" Salwa śmiechu. Uśmiechnął się też Cyrankiewicz.

Cyrankiewicz: "Do opuszczenia Polski przez wojska radzieckie nie dopuścimy. Nie dopuścimy do nowego 39-go roku, kiedy byliśmy samotni. Niemcy czekają tylko na to. Uważajcie na Straussa!"

"Co pan opowiada takie bzdury! Wróg jest ten, który gnębi Polskę przez takich jak pan, a nie ten, który to zrobić może w przyszłości. To jest celowe odwracanie kota ogonem."

"Co pan myśli o Brandcie? Czy też ma zapędy rewizjonistyczne?"

Cyrankiewicz: "Nie, to porządny człowiek. Ja mam sympatię do socjalistów."

"Toż przecież pan ich zdradził! Zamordowaliście Pużaka i wielu innych socjalistów."

Cyrankiewicz rozkłada ręce.

"Dlaczego UB morduje niewinnych ludzi? Dlatego tylko, że czasem po wiedzą to co myślą?"

Cyrankiewicz: "Ja nie miałem na to żadnego wpływu..."

"To kto, do cholery, miał go mieć? Przeciwny był pan premierem... Roumiemy, że miał pan na to co się działo w Polsce niewielki wpływ, ale przez fakt, że słuchał pan wiernie rozkazów Moskwy zasłużył pan na miano renegata. Taka jest powszechna opinia o panu i pańskich kumplach w kraju."

Cyrankiewicz: "Ja rozmawiałem wielokrotnie z robotnikami i ich opinia była na ogół zupełnie inna..."

"W Polsce ludzie się boją i nikt nie powie tego co czuje, ale ja tutaj mogę: Jesteś pan łysa świnia i wańka-wstańka."

Sytuacja staje się bardzo napięta. "Oni chcą go bić, zostaną tu taj, a ja zadzwonię" - słyszę kobiecy głos skierowany do dwóch mężczyzn, którzy poprzednio przewjacielsko gawędzili z Cyrankiewiczem przy koniaku. Ktoś uspakaja: "Nie obawiajcie się, włos mu z głowy nie spadnie". Cyrankiewicz mówi coś o łysinie, stara się rozładować napiętą sytuację. Zmienia temat. Na próżno. Ciągłe padają pytania. Potok pytań. O Lwów, o Wilno, o Katyń, o Powstanie Warszawskie. Jego odpowiedzi są przerywane pytaniami następnymi. Już milczy. Twarz ma czerwona. Usta spierzchnięte. Nigdy przedtem ten pan i władca 33-ch milionów ludzi nie usłyszał tylu słów gorzkiej prawdy. Ktoś z organizatorów chce go wybawić z opresji, ciągnie za rękaw: "Już czas na salę, będzie pan przemawiał." Stary lis wie, że ucieczka jeszcze bardziej podnieci i tak już rozpalone głowy. Boi się demonstracji na sali. Macha ręką: "Tamto nie-ważne, tu są rodacy." Po którejś z kolejnych wypowiedzi Cyrankiewicza jeden z młodych ludzi stwierdza: "Facet kłamie. Rozmowa jest bez sensu. Zostawmy go." Inny na rozstanie dodaje: "Ja go rozumiem. Przecież on wraca do Polski i też się

Et vidne der ikke høres ved Sakharov-høringen

En politisk flygtning i Danmark – den 52-årige mag. art. Leon Nikulin – fortæller under et kur-ophold i Silkeborg om erfaringer fra de sovjetiske koncentrationslejre og et polsk fængsel



Leon Nikulin under samtalen på Midtjyllands Avis. Han henviser bl. a. til Mihail Høllers bog – en doktordisputats om de sovjetiske KZ-lejre, der forsvarede ved Sorbonne i Paris i 1974 – og fremviser et kort over de nuværende tvangsarbejdslejre i Sovjetunionen.

Af K. J. Stentoft

Den 52-årige Leon Nikulin, tidligere lektor ved den højere pædagogiske læreanstalt i Radom ved Warszawa – nu politisk flygtning med bopæl i Danmark – er ikke blandt vidnerne ved Sakharov-høringen på Christiansborg i dag, i morgen og på søndag.

Men Leon Nikulin er en af de mange tusinde politiske flygtninge i den vestlige verden, hvis vidneforklaring kunne være lige så berettiget som forklaringerne fra berømtederne Andrej Sinsjavski (landflygtig forfatter i Paris), W. Maksimow (redaktør af tidskriftet »Kontinent« i Paris), Awraham Shifrin (den jødiske forfatter, som sad i KZ-lejr indtil 10 år efter Stalins død), Andrej Grigorenko (den kendte general Plotz's 30-årige flygtede søn) og St. Swianiewitj (det eneste overlevende vidne fra Katyn-massakren i 1940, hvor 4.300 polske officerer henrettedes og kastedes i en massegrav).

Leon Nikulin opholder sig i disse dage på et kurbad i Silkeborg efter en galdestens-operation, der er blevet nødvendig på grund af de lidelser, han har været ude for i Sovjet og Polen.

— Jeg er blevet inviteret til at overvære Sakharov-høringen som observatør, men jeg ved ikke, om mit helbred er stærkt nok og om jeg kan klare det økonomisk, siger Leon Nikulin under en samtale på Midtjyllands Avis.

— Jeg er derimod sikker på, at Sakharov-høringen kan blive til opmuntring for de kræfter i Sovjet og de østeuropæiske lande, der ønsker menneskerettighederne efterlevet som i de vestlige demokratier.

— Jeg var 16 år da mine forældre, af frygt for tyskerne i 1939, besluttede at flygte til Sovjet. Som soldat i den røde hær blev jeg i 1943 taget til fange af tyskerne. Det lykkedes mig at flygte, men SMERSH-agenterne (et korps sammensat af det hemmelige russiske politi) antog mig og en kammerat for polske spioner.

Jeg idømtes fem års tvangsarbejde i en koncentrationslejr ved Ural Bjergene, derefter fem års forvisning til Kasakhstan og endelig tre års tab af mine borgerlige rettigheder. Da jeg i 1959 var kommet tilbage til Polen og havde fået magistergrad i slavisk filologi, gik jeg i gang med en doktorafhandling om det kommunistiske samfunds bureaukrati samt en bog om mine oplevelser. Jeg blev arresteret af det hemmelige polske politi og mine arbejder blev konfiskeret. Under henvisning til dem og under henvisning til, at jeg havde ført korrespondance med udlandet om antisemitisme hos det officielle Polen blev jeg ved byretten i Warszawa idømt fire års fængsel i 1968.

Først den 18. november 1971, da jeg var kommet til Danmark, fik jeg en rolig nats søvn — den første siden min barndom. Jeg ved ikke, om jeg nogenstede får skrevet den bog, jeg var begyndt på. Men det har været mig en stor glæde, at »Jyllands-Posten« i tre søndagsudgaver har ladet mig genfortælle hovedindholdet af den bog. Jeg fik konfiskeret i Warszawa.

Aviserne er for tilbageholdende

Til gengæld synes jeg, at de danske aviser har været alt for tilbageholdende med at fortælle om Sakharov-høringen og de forskellige arrangementer i forbindelse med den.

— Jeg har således ikke i aviserne set noget om, at der siden 9. oktober på rådhuset i København har været en udstilling af malerier af nulevende sovjetiske kunstnere, der har været udsat for forfølgelse. I alt drejer det sig om cirka 150 lærere,

blandt hvilke er en del af de billeder, som de sovjetiske myndigheder søgte at ødelægge, da de med bulldozere og brandsprøjter rykkede ud mod friluftsudstillingen i Ismailov Park i fjor. Andre af lærerne stammer fra den transport, der gik til Rom i 1972 og som sovjetiske myndigheder søgte at ødelægge med forskellige syrer. Det er billeder af malere som Oscar Rabin, Alexander Leonof, Rochin, Lidia Masterkova og Juri Titow.

Fortalt har aviserne heller ikke om en vandrestilling af bøger, som beretter om terror mod 1.000 forskellige navngivne Sovjet-borgere. Denne litteratur giver et helt andet billede af det sovjetiske samfund end det falske billede, som mange tidligere kommunistiske udstillinger har udnyttet den danske samfundsliberalisme til at få udsprede.

Sammenligning med Spanien

Men det, der undrer mig mest netop i disse uger, er at se, hvor aktivt danskerne deltager i fordømmelsen af henrettelserne i Spanien. Det får mig til at spørge, hvorfor man ikke lige så energisk vender sig mod det, der sker øst på.

Det er dog kun fanatiske venstrestrømninger, der kan mene, at der i Spanien foregår en stærkere undertrykkelse af menneskerettighederne end i Sovjet, hvor jeg har boet i 20 år. Det er jo en kendsgerning, at millioner af turister kan rejse til Spanien uden frygt for forfølgelse. Og det er en kendsgerning, at en borger i det fascistiske Spanien har mulighed for at træffe turister, korrespondenter og diplomater, til hvem de kan fortælle om deres domme og forfølgelser.

Det er en mulighed, der ikke eksisterer i de kommunistiske lande, hvor man alene for at kontakte en udenlandsk korrespondent eller diplomat kan blive idømt fem års fængsel. Selv fik jeg besked om, at jeg ville få ti års fængsel, hvis jeg fortalte udenlandske borgere om koncentrationslejr nr. 105 i Magnitogorsk, hvor jeg tilbragte fem år.

Men det er ikke det vigtigste. Madrid har opgivet eller er ved at opgive kolonipolitikken, men hvilken Sovjetrepublik er blevet givet fri i de sidste 60 år? Det er ikke de spanske ubåde, der kredser rundt i verdenshavene, men de sovjetiske. Det er ikke fra Madrid, der styres et spionnet, der dækker hele verden, og det er ikke Spanien, der støtter

forskellige marxistiske terrororganisationer rundt om i hele verden. Hvem i Europa er truet af den spanske imperialism?

Dødsstraffen er ikke afskaffet

— Men Spanien foretog dog fem henrettelser?

— Ja, og Sovjet har siden oktober-revolutionen kun haft tre måneder uden henrettelser. Det var i 1918. Alene i 1937-38 henrettedes en million mennesker, herunder 500.000 politiske fanger. Begår man attentat mod politifolk, bliver man skudt i Sovjet. I Polen bliver man hængt. I årene 1968-71, da jeg sad i det polske centralfængsel, blev således syv fanger henrettet, to for spionage og resten for økonomiske og kriminelle forbrydelser, og det skete vel at mærke uden, at nogen protest fra Vesten lod sig høre.

I et enkelt tilfælde protesterede man fra Vesten. Det var da brødrene Czuma, der var lektorer i fysik og filologi ved den pædagogiske højskole i Opole, i 1971 idømtes dødsstraf efter at en natlig eksplosion havde anrettet ødelæggelser i tre etager. Det var dagen før en partikonference skulle finde sted på højskolen. Ingen mennesker kom til skade ved eksplosionen, som måske skete som følge af et uheld under brødrenes forskningsarbejde. Alligevel idømtes de dødsstraf, men på grund af opinionen fra Vesten, blev dommen ændret til 25 års fængsel.

— Jeg har ikke med det, jeg her har sagt, og med de udtalelser, jeg tidligere har fremsat til danske aviser, villet lave en sensationsreportage om forholdene i Sovjet og i Polen.

Jeg har blot ønsket at kaste lys over virkeligheden, som den er i Østlandene og som den har været siden oktoberrevolutionen i 1917. Rusland skal sættes ind i det rette historiske perspektiv. Gør man det, vil man se, at Kreml-styret med eller uden Stalin — er og bliver ansvarlig for det russiske folks og de østeuropæiske folks kummerlige forhold. For mig forbliver spørgsmålet stadig det samme: Hvad har det russiske folk fået efter 1917 udover koncentrationslejre, kolkhozer og psykiatriske hospitaler?

Der findes i dag — efter Andrej Sakharovs opgivelser — 1,7 millioner fanger i Sovjet. Hvis vi forestiller os, at kun ti procent af dem er politiske fanger, og det er det mindste, vi må regne med, betyder det, at 170.000 mennesker er bag pigtråd i de 320 fangelejr, som

1". Cyrankiewicz idzie przemawiać. Nikt z młodych ludzi nie chce słuchać jego przemówienia. Znają je dobrze. Puste frazesy bez pokrycia.

Wiktor Węgrzyn

/Listy do Polaków, New Britain, Con.
grudzień 1975/

Læserne skriver:

Hjælp de underkuede i bolschevik-samfundet

Så ser I bukkefoden igen! — Ifølge »Pravda« — der for øvrigt betyder sandhed — har den vestlige verden haft en ussel jul, med depression og fortvivelse. Detaillerede rapporter fra en række lande som Frankrig, Italien, Japan, Storbritannien og USA, tegner et billede af tristhed og modløshed over hele den kapitalistiske verden. Rapporten spår videre, at befolkningerne i disse lande har udsigt til et endnu mere glædesløst nytår.

At der altid vil være ulykkelige mennesker, behøver man ikke være redaktør ved »Sandhed« for at finde ud af. Tænk på alle de syge, de ensomme — men ingen behøver at sulte i det danske samfund, selv om vi pt. har en meget stor arbejdsløshed og fremtidsudsigterne ej heller ser alt for lovende ud. Julehandelen har i år tilsyneladende været mindre luksusbetonet end tidligere, men nød og depression har der ikke været tale om, snarere tværtimod! At vi må sætte »tæring efter næring« — mangler det snart kun at Socialdemokratiet og de endnu mere røde lndser.

Men hvor er det typisk for bolshevikerne. Nu skal de »fiske i rorte vand« og fortælle deres »lykkelige folk«, hvor forfærdeligt »staklerne« i de kapitalistiske lande har det.

Blot det snart vil gå op for menigmand og politikere i den »endnu« frie verden, at vi bliver udnyttet på det groveste af et voldsregime, der ikke skyr noget middel for at så splid overalt og »tegne forfalskede billeder« af situationen i udlandet, d.v.s. udenfor jernlæppet, for dergennem at bedrage deres egne. Den russiske forfatter Alexander Solsjennitajn gav, under en tale han holdt under sin rejse i USA, hele den frie verden en meget manende og tankevækkende advarsel: IKKE FLERE INDROMMELSER! Han påpegede hvordan man, ligesom overfor

Hitler og Mussolini, viger en smule hver gang, i håb om at »ulven« skal blive mæt på et eller andet tidspunkt — men ulven bliver aldrig mæt!

Samtidig fylder den frie verden — for at styrke handels-samkvemmet — dem til teknologi, — kompliceret, højtudviklet teknologi, der omgående bruges til krigsvåben, til undertrykkelse af deres egne borgere og måske i sidste instans os selv.

Man ser hvordan statslønede atletikfolk, svømmere og andre, stiller op til stævner foran eller bag »jernlæppet« — mennesker der anvender al den tid, hvor deres konkurrenter passer deres arbejde, til, under videnskabelig iscenesættelse, at opnå en trænings-tilstand, der svarer til en »derby vindere«.

Og når de så har besejret disse dekadente kapitalister, kan deres presse, radio og TV lovsynge sovjetsamfundet, hoverende udslynge at de bolshevikkiske idrætsfolk er alle andre overlegne, både i sundhed og styrke, takket være Lenin og Stalin! De glemmer bare at de i den sidste ende bedrager sig selv. Det er folkeforførelse i renkultur.

Der var sikkert en meget bedre hjælp til de underkuede i de bolshevikdirigerede samfund bag »jernlæppet«, om hele den frie verden vendte dem ryggen, afbrød en hver form for sameksistens, så kunne de jo »spille med musklerne« overfor sig selv.

Endelig må vi jo ikke glemme, at »BERLINMUREN« er bygget for et ingen fra Vest-europa skal trænge ind i ARBEJDERNES PARADIS? Det siger de selv.

Børge G. Hansen
Fremskridtspartiet I
Kastrup-Tårnby
Kastruplundsgade 72.

AMAGER POSTEN

Tirsdag den 6. januar 1978

Sakharov-høringen

Dokumentarisk bog om menneskerettigheder i Sovjet fra høringen på Christiansberg. 174 sider, kr. 21,85. Fås hos boghandlere eller S-M forlaget, boks 160, 2880 Bagsværd. Tlf. 1021 44 11 39.

ciąg dalszy artykułu K.J. Stentoft z "Mydjtjvllands Avis" z dnia 16.10.1975

eksisterer på nuværende tidspunkt, anklaget for deres politiske — og for den sags skyld — rettløse overbevisning.

En af de vigtigste organisatorer bag Sakharov-høringen, formanden for øst-flygtningene i Danmark, Ø. Felsted Andresen, skriver i »Jyllands-Posten« 5. oktober, at Sakharov kræver amnesti for alle politiske fanger i Sovjetunionen. Dette forvanskes i den danske kommunistpresse til et ønske om amnesti for fascistler. Det samme kan læses i den sovjetiske presse med russiske bogstaver.

MR håb

Jeg synes, at Sakharov-høringens formål er så højt og værdt, at vi ikke skal diskutere eller bøje os for folk, som kun anerkender den stalinistiske dialektiske materialisme, som siden udgivelsen af den kommunistiske manifest har mistet sine klare principper og politiske fortolkninger, således at despotisme og terror bliver det eneste middel på vejen til retfærdighed.

Dagens kommunistiske fortolkere dækker sig under en kappe med progressive farver og idealer. Situationen i Portugal har været en god lektion om dette.

Nu er mit håb, at Sakharov-høringens grusomme vidneudsagn fra tidligere koncentrationslejr-fanger fra perioden 1964-74 vil blive noteret og fulgt op af en konkret resolution, som verdensopinionen bakker op, slutter Leon Mikulin.

O TYCH NASZYCH RODAKACH NIE WOLNO NAM ZAPOMINAĆ!

Jeszcze w roku 1964 prasa PRL podała, że według obliczeń dokonanych przez Polską Akademię Nauk tzw. PAN, na obszarach Związku Sowieckiego żyło wtedy 1.380.000 Polaków. Na poszczególne republiki sowieckie wypadało:

Białoruś - 539.000, Ukraina - 363.000, Litwa - 230.000,
Rosja - 118.000, Łotwa - 60.000, Kazachstan - 53.000, inne 17000

Z dalszych obliczeń PAN wynikało, że liczba Polaków żyjących poza krajem w różnych państwach Europy, łącznie z Z.S.S.R., wyniosła razem 2.571.000, a na wszystkich pięciu kontynentach świata - od 8.200.000 do 9.800.000.

Według podanych cyfr ilość Polaków żyjących w krajach zachodniej Europy wyniosła około 1.100.000 czyli była o prawie 200.000 mniejsza od liczby żyjących w europejskiej części Związku Sowieckiego.

Jakże mało wiemy o warunkach życia tych setek tysięcy rodaków, którzy pozbawieni swoich duszpasterzy, szkół i organizacji, prasy polskiej i wydawnictw zwolna wsiąkają w miejscowe społeczeństwo. Z rzadkich wjazdów turystów polskich z Zachodu do Rosji i ich spotkań z rodakami dowiadujemy się ze smutkiem, że często mają oni już tylko świadomość polskiego pochodzenia, że zwolna zapominają języka ojczystego, bo ich kontakty z polskością są coraz rzadsze. Wpływ szkoły komunistycznej pozbawia ich dzieci Wiary ojców.

Nie opiekuje się nimi warszawskie towarzystwo "Polonia", które rozwija tak gorliwą działalność wśród emigracji na zachodzie Europy i w obu Amerykach, gdzie przecież istnieje staranna opieka duszpasterska, gdzie kwitną organizacje oświatowe i szkoły polskie, istnieją liczne placówki kulturalne, wzdaje się tyle pism polskich i książek, których jak wiadomo nie dopuszcza się do kraju, a tymbardziej do Rosji.

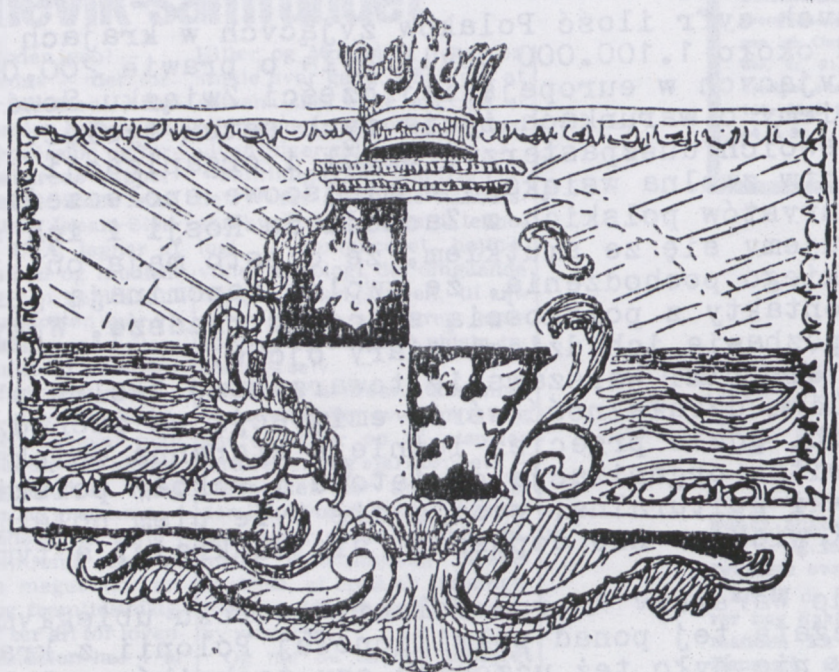
Na zwołanym do Warszawy "Forum Polonii" w roku ubiegłym nie było ani jednego delegata tej ponad półmilionowej Polonii z krajów Związku Sowieckiego, nie było też uczonych czy techników polskiego pochodzenia na zjeździe naukowców, zaproszonych do Polski z okazji 30 lecia PRL.

Sprawa ta musi być stale poruszana przez nas, bo jak wiemy z doświadczenia tylu już lat, zależne od Moskwy władze komunistyczne w Polsce nie ośmielają się jej nawet wspominać. Prasa w Polsce będzie zawsze milczała, wołać głośno i domagać się praw dla braci naszych i sióstr musimy my żyjący w wolnym świecie i cieszący się swobodą wznawiania naszej Wiary oraz bogatym życiem kulturalnym polskim. Nie wolno nam zapominać i przez każdej społeczności sprawę ich trzeba podnosić, informując opinie na Zachodzie, jak wgląda w praktyce realizacja obłudnej polityki odprężenia, osławionej "detente", ogłoszonej w Helsinkach w roku 1975.

Każde i każdy z nas stykając się w pracy i w stosunkach towarzyskich z mieszkańcami tylu krajów europejskich i innych, ma możliwość informowania ich o losie tych naszych rodaków. Wszyscy też mamy obowiązek indywidualnie i zbiorowo modlić się za nich, aby wytrwali w Wierze i nadziei na odmianę ich losu.

/Wiadomości PMK - Czyn katolicki
listopad-grudzień 1975, nr 6 /

NA "ŚWIĘTO MORZA" 10. LUTEGO



R. P. MCMXX
DNIA 10 LUTEGO
NA WIECZNA RZECZY PAMIATKĘ
ODZYSKANIA
MORZA POLSKIEGO.

РУССКАЯ НАДЪ БАЛТИЧЕСКИМЪ

B. Porębski
Janusz Głuchowski
General m. 10. Lutego

J. Haller

Wojciechowski
St. Janusz
Wojciechowski

Akt zaślubin Polski z Morzem



G D Y N I A

Długie lata miały w niedoli i troskach,
szary był dzień powszedni, tak szary, jak ziemia.
W sennych piaskach czekała mała, biedna wioska,
kiedy wreszcie ją zbudzi głos Polski z uspienia.

Dzkie sady przy chatach oprzędły pająki,
codzień wicher wył smutno w rozwieszonych sieciach,
mgieł opary się sruły na łakuch Chyioaki.
I tak w Gdyni dzień za dzień, rok za rokiem, leciał.

Aż nagle... pogłos trąbki rozległ się. Skrzydlaty,
wniebowzięty, rósł echem na falach przystanil...
Wybiegli starcy, dzieci – wszyscy ludzie z chaty:
– »Toż to polscy żołnierze!«... »Ułanił ułani!«...

Z południa, niby ptaki, co zwiastują wiosnę,
z głębi kraju ciągnęły gościńcem szwadrony.
Zadrgały serca proste, rybackie, radosne:
– »Witajcie mili goście w nasze morskie strony!«...

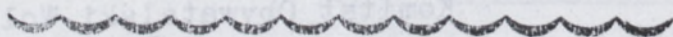
Szable... lance... chorągwie... szereg za szeregiem!..
Aż skry piasku sypnęły pod kopyt tętentem!
Pzejechali przez wioskę i nad fal wybiegiem
zniknęli z pioską w dali, jak marzenie święte.

Padł złoty pierścień w fale z ulańską piosenką,
zwarły się nad nim wody i po brzegach, wszędzie,
wieść ślubną wkrąg rozniosły z żołnierską przysięgą,
że Polskie Morze było, jest i – Polskie – będzie!

Zmagał się bój nad Wisłą, jak dzień jasny z nocą...
A gdy nastał świt, – z prawdy, – nie z bajki, nie z cudu, –
lecz z woli wszystkich ramion i serc wszystkich mocą
wyścig pracy tu w Gdyni stworzył dzieło z trudu.

Tu, spełniło się hasło Wielkiego Żołnierza,
który, jak gdyńskie piaski, mundur nosił szary.
I zabrzmiął łoskot młotów na pustych nabrzeżach,
głos dźwigów i stuk maszyn zatętnił rozgwarem.

Chór syren okrętowych uniósł się w przestworza,
huk i hurgot żelaza zagrzmiął po kamieniach...
A poeta, wsłuchany w te echa śród morza,
już kształty twoje, Gdynio, sruł w wizji marzeniach.



25 LAT UNIwersYTETU POLSKIEGO
W LONDYNIE

REKTOR I SENAT
POLSKIEGO UNIwersYTETU NA OBCZYŹNIE

uprzejmie zapraszają na uroczystość

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIA
POLSKIEGO UNIwersYTETU NA OBCZYŹNIE

połączoną z

INAUGURACJĄ ROKU AKADEMICKIEGO 1975—76,

wystawą drukowanych prac profesorów i absolwentów Uniwersytetu i prac dyplomowych, PROMOCJAMI DOKTORSKIMI i wręczeniem dyplomów oraz z wykładem prof. dra Józefa Bujnowskiego

pt. Nieporozumienia w sądach o literaturze na przykładzie Gombrowicza i innych

która odbędzie się

w sobotę, dnia 15 listopada 1975 r. o godz. 4 po południu
w sali na 1p. w gmachu przy 9, Princes Gardens, SW7

Lampka wina

Odbędzie się kolejna inauguracja roku akademickiego 1975/76 połączona z uroczystością 25-lecia Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

Historia PUNO sięga grudnia 1949 roku, gdy to z inicjatywy gen. Tadeusza Kasprzyckiego, ówczesnego sekretarza Polskiej Szkoły Nauk Politycznych w Londynie odbyło się zebranie niemal wszystkich profesorów i docentów polskich szkół akademickich, na którym postanowiono zorganizowanie uniwersytetu. Na tymże zebraniu powołano Tymczasową Radę Uniwersytetu z przewodniczącym śp. Profesorem

Tadeuszem Brzeskim, b. rektorem Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego w Warszawie, która przystąpiła do organizacji uczelni.

Późną jesienią 1950 roku zostały otwarte wpisy na uniwersytet, a regularne wykłady na Wydziale Humanistycznym rozpoczęły się w styczniu 1951 r. w zakresie studiów historycznych i polonistycznych, a w innych działach umożliwiają dokończenie przerwanych studiów pod kierunkiem właściwych profesorów. Pracują także Komisje Wydziałowe, które umożliwiają otrzymanie stopnia bakalaureusa, magistra lub doktora w zakresie nauk prawnych, ekonomicznych, politycznych i teoretycznych przyrodniczych.

Dyplomy i stopnie naukowe nadane przez uniwersytet uznają liczne uniwersytety zagraniczne tak w Stanach Zjednoczonych A.P., jak też w Kanadzie, Australii, Niemczech, Francji, a szereg z nich powołało na swe katedry doktorów promowanych na PUNO.

W dorobku Uniwersytetu jest szereg opublikowanych podręczników uniwersyteckich i skryptów oraz 165 wydanych dyplomów. Do końca 1972/73 wydano: 20 habilitacji, 60 promocji doktorskich, 44 magisteriów, 9 dyplomów inżyniera, 4 dyplomy bakalaureusa.

Wykład inauguracyjny w bieżącym roku akademickim wygłosił Prof. Dr J. Bujnowski nt. Nieporozumienia w sądach o literaturze na przykładzie Gombrowicza i innych.

Rektorami Uniwersytetu byli kolejno: Prof. Dr Tadeusz Brzeski/+1958 Prof. Dr Cezaria Baudouin de Courtenav Jędrzejewiczowa/+ 1967/ i aktualnie Prof. Dr Tadeusz Sulimirski.

Panu Premierowi A. Urbańskiemu, J. E. Ks. Biskupowi W. Rubinowi, Amb. E. Raczyńskiemu, Prezesowi John C. Parrot, Prezesowi Dr J. F. Morelewskiemu, Prezesowi inż. T. Głowackiemu, Prezesowi inż. H. Malinowskiemu i wszystkim organizacjom i osobom, które nadeszły nam życzenia świąteczne i noworoczne składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Komitet Obywatelski Wolnych Polaków
w Danii

INSTYTUT I MUZEUM GEN. SIKORSKIEGO

W listopadzie ub. roku obchodzono w Londynie 30 rocznicę założenia emigracyjnego archiwum i zbioru narodowych pamiątek z lat drugiej wojny światowej.

Zebranie w sali sztandarowej w pełniły trzy referaty: b. kierowniczki Research Centre Jurkiewiczowej, inż. Leśniowskiego i rtm. Dembinskiego.

Instytut posiada cenne archiwum wojskowe, dyplomatyczne, topograficzne i filmowe, w którym studiują historycy z całego niemal świata. Biblioteka na Pont Street zawiera bardzo bogaty księgozbiór zebrany przez poszczególne ministerstwa jeszcze w czasie wojny.

Instytut wchodzi z założenia, że winien wydawać podstawowe dzieła historyczne, które dzisiaj nie mogą ukazywać się w kraju, jak np. "Polish-Soviet Relations", "Dziennik" Jana Szembeka, "Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej".

NAGRODA DZIENNIKARSKA

W 1970 r. Związek Dziennikarzy R.P. ustanowił Nagrodę Dziennikarską w wysokości £ 150.-, którą przyznaje się za całość prac dziennikarskiej o charakterze niepodległościowym na obczyźnie w języku polskim lub obcym.

Jury pod przewodnictwem prezesa Związku Zygmunta Stermińskiego ze zgłoszonych kandydatów: Tadeusz Horko/Dziennik Polski - Londyn, Nowy Dziennik - Nowy York/, Czesław Jeśman, Stanisław Kudlicki/Bonn/, Ignacy Morawski/USA/ sp. Jan Tokarski/publicysta katolicki/, przyznało ją w roku 1975 Stanisławowi Kudlickiemu/ps. Stanisław Czechanowski/.

Laureat pochodzi z Wielkopolski Gimnazjum ukończył w Śremie, a studia uniwersyteckie odbył w Poznaniu. Pracował w Polskim Związku Zachodnim, w czasie wojny w Ministerstwie Informacji i Prac Kongresowych w Londynie. Od 1952 przebywa stale w Niemczech. W Bonn

jest akredytowanym korespondentem pism emigracyjnych. Współpracuje z Radiem Wolna Europa. Kudlicki ogłosił wiele prac na temat polsko-niemieckie w prasie niemieckiej. W okresie Millenium wziął udział w kilkudziesięciu zebraaniach polsko-niemieckich.

NAGRODA "WIADOMOŚCI"

Akademia Grydzewskiego czyli Jury Nagród tygodnika "Wiadomości" po raz siedemnasty przyznało nagrodę w wysokości £250.- ufundowaną w tym roku przez Irenę Wandyczową/USA/ oraz trzy nagrody po £ 50.- które ufundował Jan Bedeni.

Laureatem nagrody za najwybitniejszą książkę pisarza polskiego wydaną poza krajem w roku 1974 został Czesław Miłosz za książkę: Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada.

Nagrody za najwybitniejsze utwory ogłoszone w "Wiadomościach" w roku 1974 przyznano:

Wacławowi Iwaniukowi za "Nowe wie rsze"/nr 1455/, Romanowi Karętowi za esej "Kaprysy wyobraźni czyli Kafka i Gogol"/nr 1499/1500/ i W. A. Zbyszewskiemu za artykuł "Piłsudski, de Gaulle i Pompidou"/nr 1472/.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE

Jak podaje Dziennik Polski/Londyn, 5.12.75/, córka zmarłego w 1969 roku dra Kehle, znanego i cennego w Derbv działacza polonijnego, Maria Kehle, została wybrana z grupy ponad 400 osób na wykładowcę języka angielskiego na Uniwersytecie w Lund/Szwecja/.

Lund i Uppsala są największymi ośrodkami akademickimi Szwecji, posiadającymi bogatą wielowiekową tradycję.

Objęcie stanowiska w jednym z nich jest więc dużym wyróżnieniem

Za liczne życzenia świąteczne i noworoczne oraz słowa zachęty skierowane do nas przez bratnie redakcje i poszczególne osoby dziękujemy staropolskim "Bóg Zapłać"

Redakcja i Wydawnictwo

DOKUMENTY ZNIEWAŻONEJ PAMIĘCI NARODOWEJ

Jaśna Góra, 26 sierpnia 1975 roku

Gen. bryg. Mieczysław Boruta Spiechowicz, b. dowódca odcinka obrony „Szkola Sienkiewicza” z listopadowych walk 1918 r. w obronie Lwowa.

Gen. bryg. dr Roman Abraham, b. dowódca Sektora „Góra Stracenia” z listopadowych walk 1918 r. w obronie Lwowa.

W czwartą rocznicę kompletnej zagłady żołnierskiego Cmentarza „Orląt” we Lwowie, gdzie spoczywają prochy przeszło 2.850 żołnierzy polskich, zwracamy się do wszystkich narodów świata szanujących tradycje rycersko-żołnierską, aby zechciały interweniować u lwowskich kompetentnych czynników lokalnej administracji, w sprawie rekonstrukcji cmentarza i przywrócenia go do stanu odpowiadającego godności poniesionej ofiary żołnierskiej.

Cmentarz „Orląt Lwowskich” jest polskim „Campo Santo” i przedmiotem kultu narodowego wszystkich Polaków. Toteż w dniu dzisiejszym myśli i serca nasze, pełne największej troski, zwrócone są ku cmentarzowi „Lwowskich Orląt”. Jego stan budzi grozę. Od zakończenia kampanii wrześniowej 1939 r. był systematycznie dewastowany. W dniu 25 sierpnia 1971 r. dokonano reszty — czolgi zburzyły pomnik ofiary i chwały żołnierskiej — zniszczono Kolumnadę, stratowano groby poległych żołnierzy. Rozbito katakumbę, skąd wymieciono szczątki zwłok żołnierskich. Groby przecerano i zrównano z ziemią!

Stan ten godzi w morale każdego narodu i wojska i jest rzeczą nie do pojęcia, jak mogły czynniki lokalne lwowskiej administracji doprowadzić do kompletnej zagłady cmentarza, który jest przedmiotem nieustannego kultu narodowego wszystkich Polaków.

Znamo w cyniczny sposób uświęcone zwyczaje wszystkich cywilizowanych narodów świata, które wyrażają się w serdecznej trosce i opiece nad grobami poległych żołnierzy.

W naszym kraju — w Polsce — mogiły ukraińskich i sowieckich żołnierzy, jeszcze z okresu I wojny światowej, jak i przede wszystkim obecne — otoczone są szczególną troską. Fragmenty cmentarzy żołnierzy sowieckich wyglądają jak świątynie!

Żądamy, ażeby groby naszych poległych we Lwowie były tak samo szanowane i utrzymywane!

Od kilkunastu lat zwracamy się do wszystkich czynników w Kraju, a od czterech lat do najwyższych czynników partyjnych i rządowych sowieckich oraz lokalnych lwowskich, domagając się przywrócenia Cmentarza Orląt do stanu odpowiadającego godności poniesionej ofiary żołnierskiej. Bezskutecznie.

Dziś — w dniu 26 sierpnia 1975 r. — po wmurowaniu i poświęceniu Tablicy Pamięci Narodowej ku czci Lwowskich Orląt w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej — zwracamy się do wszystkich narodów świata szanujących tradycje rycersko-żołnierską, aby zechciały u lwowskich kompetentnych czynników lokalnej administracji interweniować w sprawie rekonstrukcji Cmentarza Orląt Lwowskich, domagając się w szczególności:

1. Przywrócenia do stanu uprzedniego Grobu Nieznanego Żołnierza, skąd w roku 1925 ekshumowano zwłoki jednego z Poległych Orląt, by zostały one uroczysto przeniesione do Warszawy, oraz złożone w Panteonie Chwały Narodu w stolicy Państwa.
2. Rekonstrukcji kaplicy, katakumb, grobów i pomników poległych żołnierzy polskich.
3. Rekonstrukcji zburzonej czolgami kolumnady Chwały.

Orzał Słoty — Na Antonie, grudzień 1975

W poczuciu solidarności kombatanckiej, domagamy się:

1. Rekonstrukcji grobów i pomników żołnierzy amerykańskich z eskadry Kościuszkowskiej plk. Fautat le Roya, poległych w obronie miasta i kraju.
2. Rekonstrukcji grobu oficera kanadyjskiego kpt. Kelly, oraz
3. Rekonstrukcji grobów i pomnika 27 żołnierzy francuskich poległych w walkach w latach 1918-1919.

Cmentarz Lwowskich Orląt jest symbolem najwyższych cnót żołnierskich, ofiarnego męstwa żołnierzy polskich, amerykańskich, kanadyjskich i francuskich, oraz przedmiotem nieustannego kultu narodowego wszystkich Polaków.

Dr Roman Abraham
gen. bryg.

Mieczysław Boruta Spiechowicz
gen. bryg.

Za zgodność odpisu:
T. Dalewski

Przedkładamy wraz z dołączonymi pismami i zdjęciami Prezydentowi Stanów Zjedn. Am. Póln. Geraldowi Fordowi, Prezydentowi Republiki Francuskiej Valeremu Giscard d'Estaing.

Przesyłamy do wiadomości: Uczestnikom Obrony Lwowa z listopada 1918 r.

Przemówienie wygłoszone przez gen. Romana Abrahama na Jaśnej Górze 26 sierpnia 1975 r. w dniu poświęcenia Tablicy Pamięci Narodowej ku czci „Orląt Lwowskich” wmurowanej w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dnia 1-go listopada w roku 1918 rozległy się we Lwowie strzały — padł żołnierz polski uderzając skrwawioną czaszką o bruk miasta. Krwawą walką — pierwszy ze wszystkich miast polskich — witał Lwów Zmartwychwstanie Ojczyzny.

Dziś, po 57 latach, w dniu Święta Matki Boskiej Częstochowskiej, stanęliśmy we wspólnym oryduku, aby w Jej Stolicy złożyć jako votum Tablicę Pamięci Narodowej utrwalającej heroizm „Lwowskich Orląt” — harcerzy, harcerzek, uczniów gimnazjalnych, młodzieży robotniczej, czeladników ślusarskich, krawieckich, szewskich, często poniżej lat szesnastu, oraz młodzieńców miasta zrywających się do walki w obronie Lwowa i Kraju.

Ponownie oddyli nasi Polegli, których czyny bojowe przekazujemy Pamięci i Historii. Ich spontaniczna walka z czystej żródźbna miłości Ojczyzny, a potwierdzona ofiarą życia przeszło 2.850 żołnierzy polskich — była ważnym etapem i wspaniałym przykładem nieustannej drogi marszu ku Niepodległości.

Racz więc Święta Boża Rodzicielko i Królowo Korony Polskiej przyjąć te votum, cenniejsze od brylantów, rubinów i złota, bo z krwi żołnierskiej powstała i pod Swoją Przemogłą zachować Opieką, by stało się dla współczesnych i przyszłych pokoleń widomym przykładem jak Polskę miłować należy, w obronie Jej Niepodległości i Całości walczyć, a kiedy zajdzie tego potrzeba i ginąć!

Dziś wszystkie nasze słowa wkrzeszające pamięć tych dni są nikłym cieniem w porównaniu z czynem i zasługą poległych Lwowskich Orląt — tych,

„co rzucili w polską glebę Wolnej Polski siew,
Boże staro — polską krew!”

Spotkała Ich też niebawoma nagroda: Na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej, wmurowano w brzoju — na tle miasta, wizję lwowskiego cmentarza Orłat. Zwłoki jednego z Orłat, ekshumowane z cmentarza lwowskiego i przewiezione w roku 1925 do Warszawy, spoczęły w Panteonie Chwały Narodu w Grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy.

I nie to, że z Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie usunięto czasowo płyty czynu lwowskich Orłat i nazwy miejsc boju Legionów Lwowa, Mołotkowa, Konar, Polskiej Góry. Pozostają one w świadomości społeczeństwa polskiego po wszystkie czasy.

Krwii przelanej za Ojczyznę zdeptać się nie da!

Zawsze wybuchnie Ona, nawet po latach, z siłą dynamitu!

Wyrazy serdecznej podziękii i głębokiej wdzięczności składamy Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Polskiemu Wielkiemu Prymasowi, za uświetnienie dzisiejszej uroczystości i dokonanie poświęcenia Tablicy Pamięci Narodowej ku czci poległych Orłat Lwowskich, na co od lat czekała cała patriotycznie czująca i myśląca Polska Ojczyzna. Dzięki Ci Najdostojniejszy Książę Kościoła i niezłomny Strażnik praw Boskich i ludzkich w naszej Ojczyźnie.

Słowa serdecznej podziękii kierujemy do Zakonu Ojców Paulinów, Księży i Braci Zakonnych, przekazując, przynajmniej następcom dzielnego Obrońcy Klasztoru Ojca Przeora Kordeckiego, obecnym: Generalowi Zakonu oraz Przeorowi, za ochronę naszego votum.

Od tysiąca lat przeszło są Kościoł i wojsko strażnikami polskich tradycji narodowych. Wiązaliśmy i wiążemy z Kościołem historię walk o niepodległość. Jak Polska długa i szeroka, w kościołach wmurowano i poświęcono setki tablic pamięci narodowej. Oby też wszyscy pielgrzymi, przybywający do Stóp Królowej Korony Polskiej na Jasną Górę — obecnie i w latach późniejszych — mieli tę świadomość, że złożone votum jest dowodem wiary, wierności i miłości Ojczyźnie.

* * *

Warszawa, 5 czerwca 1975 r.

Do

Stalej Rady Administracyjnej
Cmentarza Komunalnego w Warszawie
na ręce
Obywatela Przewodniczącego
mgr. Czesława Górskiego.

Odpis: 1. Urząd Ministra do spr. Kombatantów,
2. Zarząd Główny ZBOWID.

Dotyczy: kwatery legionowo-peowiackiej na cmentarzu Komunalnym w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Tematem, który przedstawiamy Stalej Radzie z prośbą o rozważenie i przychylnie ustosunkowanie się do zawartych w niniejszym wniosku, jest sprawa ochrony, konserwacji, oraz strażniczej w wiecznym zapisie z ujawnieniem w planie cmentarza — kwatery mogił Legionistów i Peowiaków.

Kwaterna ta wprowadzona została na plan byłego cmentarza Wojskowego na Powązkach (obecnie Komunalnego) w roku 1923-1924, czego dowodem są księgi cmentarza.

W sprawie ochrony tej kwatery, w szczególności wniesionego na niej pomnika — obelisku pamięci poległych w walce o wolność Legionistów, stanowiącego zatem zabytek pamięci narodowej, zwracaliśmy się jeszcze we wrześniu ub. r. do b. Wydziału Usług Komunalnych m. st. Warszawy, który to Wydział pismem z 21.XI.1965 r. odpowiedział nam, że petycja nasza rozpatrzona zostanie przez Stalą Radę.

W lipcu ub. r. zwróciliśmy się ponownie w tej sprawie pismem do Przewodniczącego Obywatelskiej Komisji Och-

rony Pomników Walk i Męczeństwa a w odpisie do Zarządu Okręgu Warszawskiego ZBOWID Komisja Upamiętnienia Miejsc Walk i Straceń". przedstawiając wyniki wizji lokalnej kwatery i obelisku nad grobem 4 Kaniowczyków oraz konkretne wnioski określające konieczne zabiegi w celu przeprowadzenia konserwacji i uporządkowania zabytku.

Również i te petycje pozostały bez odpowiedzi.

Przedstawiamy je obecnie instytucji w tym zakresie kompetentnej i autorytatywnej, jaką jest Stala Rada Administracyjna Cmentarza Komunalnego.

B. Wojskowy cmentarz, obecnie Komunalny, jest zabytkiem kultury narodowej, jest obiektem pamięci narodowej o tych Polakach, którzy walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny, nie może przeto brakować w planie cmentarza kwatery mogił Legionistów i Peowiaków, którzy w latach I Wojny Światowej stanowili patriotyczny trzon narodu w walce o jego wolność, którzy w tym czasie stanowili najliczniejszy i najobficiej krwią w tej walce zbroczony związek polskiego wojska, wytyczający zarazem w tym czasie jedną z dróg do niepodległości.

Brak kwatery legionowo-peowiackiej w planie cmentarza, mógłby w przyszłości być poczytywany za akt niłgodny z historią walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Nasi przewodnicy naukowii, nasi historycy i dawni i obecni, zgodnie ustalają, że przeszłość nasza jest stale obecna w społeczeństwie, jako stały nierozrywany ciąg historyczny, warunkujący jego działanie, a między innymi również kultura dla mogił poległych żołnierzy o wolność, rozbudzający i umacniający patriotyzm.

Zwracamy się przy tym z prośbą o wyrażenie zgody, by dochodzący do kresu wędrówki życiowej Legioniści i Peowiacy upoważnieni byli do nabywania jeszcze za ich życia miejsca dla siebie na legionowo-peowiackiej kwatery. Nie brak tam jeszcze miejsca dla pozostałych. Spełnienie ich woli byłoby godnym wyrazem szacunku dla ich zasług w walce o sprawę narodową.

Wydelegowany na życzenie Rady nasz przedstawiciel, upoważniony lub wyznaczony np. przez ZBOWID, mógłby pełnić rolę konsultanta dla spraw weryfikacji przynależności do formacji legionowych i POW.

Poddajemy też jeszcze jedną uwagę do rozpatrzenia — tę mianowicie, że ustalona kwaterna legionowo-peowiacka jest — naszym zdaniem — odpowiednim miejscem do stawiania stałych pomników lub zbiorowych mogił dla poszczególnych żołnierzy lub poszczególnych b. formacji wojskowych Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej.

Odpowiedź o zajętych stanowisku i poruszonych sprawach prosimy skierować na nazwisko osób podpisanych pod listem.

W imieniu kolegów kombatantów, żołnierzy Legionów Polskich i POW:

pplk St. Rutkowski
ul. Stoleczna 14 m 150
mjr Antoni Tomaszewski
Stefan Wolf
Tadeusz Dalewski
Józef Boliński
dr Aleksander Pajdak
inż. Aleksander Nowocielecki
pplk Henryk Bezeg
mjr K. Andrzej Czyżowski
Stanisław Godecki
mjr Zygmunt Heryszewski
Nelly Strugowa

Władysław Kamirski
ul. Hibnera 12/19
pplk. Stefan Jellenta
pplk. Antoni Sikorski
Wł. Sulima Borkowski
Jan Gaździecki
Antoni Ślaski
inż. Stanisław Twatno
gen. Jan Sadowski
płk. Adam Skotowski
płk. Kazimierz Pluta-Gizachowski
płk. Władysław Winiarski
Marian Dolcecki

(Do pisma tego dołączono 4 załączniki zawierające oświadczenie pplk. inż. Mieczysława Miki, b. kierownika Sekcji Opieki nad grobami Legionistów, oraz korespondencję z Wydziałem Usług Komunalnych PKM m. st. Warszawy, Komisja Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, i ZBOWIDem — przep. red.).

Orzeł Biały — Na Antenie, grudzień 1975

DOKUMENTY

W październiku 1975 r. Organizacja Bojowa Wolna Polska z siedzibą w Nowym Yorku wstosowała do Organizacji Narodów Zjednoczonych list w sprawie dopuszczenia tej organizacji do Zgromadzenia Ogólnego ONZ podobnie jak to uczyniono z organizacją palestyńską. Poniżej podajemy treść tego listu:

Do JExc.Kurta Waldheima
Sekretarza Generalnego ONZ
Nowy York

Zważywszy, że Karta ONZ, Rezolucja ONZ w sprawie dekolonizacji świata oraz Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uznają prawo do niepodległości narodowej wszystkich narodów świata poprzez rozwiązanie wszystkich światowych imperiów, jak również uznają równe prawa wszystkim ludzi bez względu na rasę, religię i bogactwo;

Zważywszy, że przez dopuszczenie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ Palestyńskiej Organizacji Wyzwolenia stworzony został precedens prawny;

Zważywszy, że przez wykluczenie ze Zgromadzenia Ogólnego ONZ Chińskiej Republiki Narodowej stworzony został także precedens prawnego rodzaju;

Zważywszy, że Konferencja Narodów Zjednoczonych jaka odbyła się w Wiedniu w marcu 1975 zatwierdziła Konwencję dotyczącą statusu prawnego misji i delegacji do organizacji międzynarodowych powołanych tymczasowo przez organizacje wyzwolenia i wysłane do danych państw gospodarzy, ustalając szczegółowo przywileje dyplomatyczne przedstawicieli takich organizacji wyzwolenia w organizacjach międzynarodowych;

Zważywszy, że sowieckie komunistyczne imperium kolonialne jest nadal członkiem Narodów Zjednoczonych, ich Karty, Rezolucji ONZ w sprawie dekolonizacji oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka;

Zważywszy, że sowieckie komunistyczne imperium kolonialne systematycznie zniewala, eksploatuje kolonialnie i niszczy za pomocą ludobójstwa i wynaradawiania narody ujarzmione oraz poddane im jednostki - bojowników o narodową niezawisłość i prawa ludzkie, oraz torturuje więźniów politycznych i religijnych w obozach koncentracyjnych stosując najbardziej barbarzyńskie środki: fizyczne, chemiczne i psychiatryczne;

Zważywszy, że tak zwana "Polska Rzeczpospolita Ludowa" jest nadal członkiem Narodów Zjednoczonych, mimo faktu, że Polska jest nieczym innym jak tylko kolonią w sowieckim imperium, a obecny "rząd" tego kraju nie był wybrany nigdy przez Polaków w wolnych wyborach od czasu, kiedy Polska straciła swą niepodległość w wyniku Drugiej Wojny Światowej oraz Paktu Ribbentrop-Mołotow;

Zważywszy, że Organizacja Bojowa WOLNA POLSKA jako ruch wyzwolenia narodowego, winna być uznana jako dysponent tych samych praw wobec Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, jakie zostały przyznane Palestyńskiej Organizacji Wyzwolenia;

Zważywszy, że nadal istniejący Rząd Rzeczpospolitej na wygnaniu wien być uznany jako kontynuacja przedstawicielstwa ujarzmionego narodu polskiego;

Organizacja Bojowa WOLNA POLSKA wzywa Pana, Szanowny Panie Kurt Waldheim jako sekretarza generalnego ONZ do włączenia następujących wniosków do agendy Zgromadzenia Ogólnego:

Dopuszczyć, że statusem przynależnym innym członkom ONZ, J.E.Ambasadora Rządu Rzeczpospolitej Polski Witolda R.Korsaka, który będzie służył jako przedstawiciel dyplomatyczny Polskiego Ruchu Wyzwolenia

narodowego w skład którego wchodzi niżej podpisana Organizacja Bojowa WOLNA POLSKA.

Uznać prawo Polaków do niezawisłości narodowej i do rządu wybranego w wolnych wyborach, rządu, który będzie demokratycznym, a nie komunistycznym.

24 października 1975

Za Organizację Bojową WOLNA POLSKA

Szef d/s Akcji Bojowych
Pułk. Jan Walczak

Szef d/s Koordynacji
Politycznej
Konstanty Z. Hanff

W odpowiedzi na powyższy list OB Wolna Polska otrzymała pismo z administracji ONZ następującej treści:

UNITED NATIONS
N.Y. 10017

Reference: SO 200 PI

5 December 1975

Dear Sirs,

With reference to your communication of 24 October 1975 addressed to the Secretary-General of the United Nations, I wish to inform you that, in accordance with the rules of procedure, the inclusion of an item in the agenda of the General Assembly must be requested by a State Member of the Organization.

Yours sincerely,

Jean Gazarin
Chief of the Division
of General Assembly Affairs

Wszystkim organizacjom i osobom, które nadesłały nam życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie

Komitet
na Rzecz Wolnej Polski
w Skandynawii

W pierwszych dniach stycznia br. przybyli na teren Skandynawii z "wizytą" Ks. gen. "ludowego" wojska Humeński i Ks. płk. "ludowego" wojska Narloch. Widać z tego, że po wielu latach bezrobocia dziekana w PRL zajął się ostatnio "turystyka" w ośrodkach polskich na Zachodzie. Ciekawi jesteście ksiądz kapelan LWP pojedzie z posługą duszpasterską do Polaków w Sowiecie. Generałowi nie powinno odwagi zabraknąć.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

LIST ŻOŁNIERZY KRESOWYCH

W telewizji zachodnio-niemieckiej nadano w dniu 6.08.75 audycję "Fremde Heimat - Deutschland"/Niemcy - obca ojczyzna/, w której mówiono m.in. o emigrantach polskich w Republice Federalnej Niemiec. W audycji wystąpił m.in. Ks. prał. Janusz i 12-letni Stanisław de Vincenz, syn profesora uniwersytetu w Getyndze. W związku z postawą patriotyczną chłopca, Zarząd Główny Związku Żołnierzy Kresowych wystosował do niego list, z którego cytujemy obszernie wyjątki:

"Drogi Stasiu, /.../ Twój udział wraz z Twoim Ojcem jest przerwczyną, dla której się do Ciebie obecnie zwracam. Twoje wypowiedzi wobec reportera telewizji niemieckiej - napawają nas dumą, że wśród naszej Młodzieży nie zaginął duch ojczyzny, i że ani fakt Twego urodzenia na ziemi niemieckiej, ani obcowanie z młodzieżą tubylczą, a więc w sytuacji obcej - zapewne dzięki wychowaniu przez Twoich szlachetnych Rodziców - nie potrafiło Cię oderwać od Twojej Ojczyzny/mimo, że Matka Twoja jest narodowości szwajcarskiej/, Kraju pochodzenia Twoich Przodków. Jeżdżąc po świecie dużo stykaliśmy się z młodzieżą polską, urodzoną i wychowaną w krajach osiedlenia Rodziców - musimy Ci przyznać i zarazem Cię pochwalić - możesz być przykładem dla innych Twoich rówieśników/.../

Abys wiedział kim jesteśmy - podajemy Ci podajemy Ci pokrótce o naszym Związku. Jesteśmy organizacją polskich żołnierzy, przeważnie pochodzących z Kresów Wschodnich/.../należą wszyscy którym na sercu leży los naszej Ojczyzny, a którzy nie mogą się pogodzić z obecnymi warunkami w jakich znajduje się nasza Ojczyzna/.../

Zarząd Główny naszego związku za Twoją dzielną postawę wobec obcych, prawdziwego Polaka - uchwalił nadać Ci Drogi Stasiu, nasz Medal Pamiątkowy, wydany z okazji XV-lecia istnienia naszego Związku/w roku przyszłym będziemy obchodzić XX-lecie/wraz z Dyplomem. Poza tym otrzymasz również od nas dwie książki polskiej poezji, napisane przez naszą członkinię/.../ koleżankę Alicję Pomian-Matulewicz/.../jednej z najlepszych poetek doby obecnej, piszącej o naszych Kresach Wschodnich z Wilnem i Lwowem, jakie nam obecnie zabrała wroga moc sowiecka... Do jednej z tych książek dodana jest płyta gramofonowa z nagraniem utworów II. tomu poezji w wykonaniu autorki. Deklamacja ta jest na tle pięknej muzyki naszego wielkiego Fryderyka Chopina a mianowicie koncertu fortepianowego e-mol/.../

Drogi Stasiu, bądź nadal dzielnym Polakiem, jak to wykazałeś dotychczas, i służ przykładem dla naszej młodzieży na obczyźnie. Bardzo będziemy zobowiązani jeśli skreślisz do nas kilka słów/.../

Piękny przykład zareagowania przez organizację niepodległościową. Nasłedownictwo wskazane./red/

FIRMA CH.GISZPENC

życzy

swoim klientom zdrowia i wiele pomyślności z okazji Nowego
1976 Roku

poleca jednocześnie swoje polskie wroby piekarnicze

Lögstörgade 23, 2100 Ø

tel./01/ ØB 31 88

ÅBENT BREV IKKE KUN TIL MAJ WECHSELMANN

LEON NIKULIN

ONDE TUNGER ER FARLIGERE END PISTOLER

Maj Wechselsmanns politiske pamflet "Et lille land i Skandinavien" har fremkaldt forundring og skuffelser. Den, som gar læst artiklerne i den sovjetiske "Pravda" om Danmark, eller bar har et lille kendskab til DKPs sociale og politiske demonstrationsprogrammer, kan bedre forstå den slet skjultu hensigt, sludder og onskab i Wechselsmanns politiske reportage, som minder filmene om Vesteuropa fra det sovjetiske KGB-køkken.

Jeg er absolut enig med Ole Ravn (Århus Stiftstidende) og Hans Andersen (Jyllands Posten) i deres vurdering af filmen, som faktisk er en eddikesur nedrakning af Danmark og danskerne.

Det er værd at bemærke, at ingen af de kommunistiske lande på nuværende tidspunkt har købt denne socialrealistiske besteller, filmen om Danmarks sociale "tragedie". Man kan ikke forvente at østlandene købe den slags film bar fordi Maj Wechselsmann er aktivt medlem af SKP og deklarerer sig som partiot af Danmark. Den slags "tragedier" med danmarks moderne boliger, hospitaler, biblioteker, skoler, arbejdsløshedskasser, industri, motorveje o.s.v., kan hos de sovjetiske og polske seere, som er prægede af monoparti diktatur skabe uforventet misunderlige følelser og skuffelser.

Maj Wechselsmann gentager "Pravdas" gramofonplade om "dette Nato-styrede land", men det er ren kommunistisk propaganda. Hvordan NATO-styrede? På hvilken måde, og hvonår har NATO uberettiget blandet sig i, dirigeret eller på anden måde indtaget en ukorrekt holdning til den danske stat, eller til den danske befolkning? Det er bevistløst salonmarksistisk sludder og undergravning. Tværtimod, når Folketinget begynder at behandle vigtige politiske problemer, så udvider den sovjetiske krigsflåde i nærheden af Danmarks grænser sin aktivitet for at kaste over Folketinget sin skygge og minde om 1940, og om de baltiske landes skæbne.

Det er rigtigt, at vi her i landet har en sensationel sex-avis, Ekstra Bladet, men vi har også en række andre aviser som Jyllands Posten, Berlingske Tidende, Politiken, Aarhus Stiftstidende o.s.v. hvor højt kvalificerede medarbejdere skriver deres interessante og dybtgående artikler. Men hvad har Sovjetunionen udover den løgnagtige "Pravda" (sandhed) og "Isvjestia" (nyheder) med den samme kedelige partipropaganda?

Det er rigtigt, at vi har F.L.Schmidt koncernen og mange banker, men ved hjælp af denne har vi ikke bygget en betongrænsemur, fængsler, arbejds-

lejlige eller psykiatriske hospitaler for anderledes tænkende, men vi har bygget mange moderne og miljøvenlige arbejdspladser, videnskabelige institutter, private villaer o.s.v. I Polen tilkommer f.eks. et universitet ca 4 millioner indbyggere, i Kasakhstan et til 9 millioner. I Sovjetunionen eksisterer specielle journaler hvor registreres i en kø på vaskemaskiner, køleskaber, og om personbil kan man ikke drømme. Boligproblemet er i østlandene vel kendt. I Polen vente man på en lejlighed op til 10 - 15 år.

Det er rigtigt, at vi har Glistrups parti, men vi har også i Folketinget ti andre, deriblandt DKP, hvor Wechselmann har meget gode venner. Men hvad har Sovjetunionen, Polen og andre østlandene under sovjets herredømme udover det kommunistiske parti? Det er ikke ene parti som bestemmer Danmarks politik, men det er alle partier i Folketinget.

Et af de største sociale problemer i Danmark er narkotika-problemet, men Wechselmann viser ikke dette i filmen. Hvorfor? Er det mon ikke fordi at de fleste narkomaner er venstreorienterede, også medlemmer af DKP?

Wechselmanns film er et udtryk for den såkaldte ideologiske offensiv fra den kommunistiske verden mod den frie Vesten. Filmen er en blanding af den såkaldte kamprevolutionismen hvis formål er at overbevise, at kun et kommunistisk land eller kommunist kan bliver positivt vurderet i kunst og litteratur, og at kun venstreorienterede kan objektivt viser vor verden.

Det er kendt for længe siden, at en kommunist-parti i den frie verden er en Moskva-agentur. De nye Sovjet taktik er, at indefra ved undergravning afpressning osv. styrte den folkevalgte magt. Der findes desværre tilstrækkelig mange tåber og naive i Vesten, som er parate til at blive Sovjets værktøj.

Wechselmanns film med dens overfladiske makværk er uden tvivl en gave til vor stor naboer. Wechselmanns film giver ingen forslag til løsning af de problemerne som Danmark har, men fastholder, at Danmark ikke selvstændigt kan løse dets problemer. Also ud af NATO, ud af EF og lange leve den 16 sovjetiske republik med København som hovedstad.

Leon Nikulin





PRYMAS POLSKI

POZDROWIENIE NA BOŻE NARODZENIE PRYMASA POLSKI

Pełne radosnej nadziei święta Bożego Narodzenia wkładają w usta nasze — wśród nocnej ciszy, przy wieczerzy wigilijnej — rozważania nad dolą Boga-Człowieka, który w dziecięcej postaci został złożony przez swoją Matkę, Maryję, w twardym żłobie rozwalonej szopy podbetlejmskiej. „Jezus malusieńki, leży wśród stajenki. Płacze z zimna, nie dała Mu Matula sukienki. Bo uboga była...” Tak pobożność ojczysta odtwarza w polskiej pieśni kolędowej rzeczywistość Boga-Człowieka na ziemi.

O polskiej doli dziecięcej mówi nam wstrząsający album — *Warszawa 1945* — a więc sprzed trzydziestu laty! Oto kilka słów z tej książki Jeremiaszowej: „W piwnicy było zimno, mokro i brudno. Wybite okna i niedomykające się drzwi. Dzieci zmęczone i głodne płakały najpierw głośno, a potem już tylko pochlipywały. Ogień nie chciał się palić...” (E. Borecka, L. Sempoliński, Wyd. PAN 1975, s. 90).

Zdjęcie fotograficzne elewacji zburzonego domu, przy ulicy Freta 52, przedstawia w ni-szy postać Matki Najświętszej z wyciągniętymi ku ludziom ramionami. A nad nią, w górnej niszy — postać Baranka Bożego. Zdjęcie dokonane 25 marca 1945 (s. 98).

Porównanie doli Dziecięcia z Betlejem i doli polskich dzieci z piwnic zburzonej Stolicy — zda się wskazywać na wspólny punkt wyjścia na nowe drogi życia. Chrystus wyszedł ze żłóbka i ze stajni. Chociaż za życia „nie miał, gdzie by głowę skłonić”, to jednak stał się otuchą i nadzieją na inne, lepsze życie, stał się dla udręczonej Rodziny ludzkiej i dla Polski powojennej — Drogą, Prawdą i Życiem. Prawdziwy „Baranek, który gładzi grzechy świata”.

Jego Stajnia Betlejmska zamieniła się przez wieki w katedry i bazyliki, które nasi Pielgrzymi oglądali w Wiecznym Mieście, wyrosłym z gruzów Romy Cezarów. Podobnie stało się w Stolicy, w Poznaniu, we Wrocławiu i Gdańsku, i w tylu miastach i miasteczkach, podrywających się ku nadziei na nowe życie.

Odnowa świata była programem nie tylko dla Soboru i Roku Świętego. Wyrasta ona z ducha Ewangelii Jezusa Chrystusa. Warunkiem tej odnowy jest pojednanie dzieci Bożych z Ojcem i Braćmi. Trzeba tylko nie lękać się trudu, żyć wiarą, duchem poświęcenia i miłości społecznej, a duch odnowy odmieni oblicze ziemi. W krwi tego optymizmu tkwi najstarsze przykazanie: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rodz 1, 28).

Chrystus wychodzi ze Żłóbka, aby wypełnić największe przykazanie Miłości, która życie swoje daje za braci. Jest to natchnienie dla wszystkich synów Ewy.

Dlatego Chrystus — w liturgii Kościoła — jest każdego roku ukazywany nagi w Stajence, choć dobrzy ludzie niecierpliwie ją upiększają, aby Boży świat wydał się lepszym. Kościół nasz

Wychowawca pragnie, byśmy wytrwale wchodzili na drogi przewycięzania wszelkiej niedoli i nieustannie dążyli przez Bożą ziemię do Ojca Światłości. Pragnie, byśmy odczuli obecność Chrystusa, odmieniającego codzienność w coraz to lepszą przyszłość.

Kościół budzi w nas entuzjazm wzrostu, od dziecięcego płaczu w kołysce, do radości życia, na wzór Chrystusa jako „Kapłana na wieki i Króla wszechświata, który ofiarując siebie na krzyżu w niosącej pokój ofierze, tworzy królestwo wieczne i powszechne, królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju“ (z Prefacji na Uroczystość Chrystusa Króla).

Oczywiście, Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata, ale dla kwilących w niedoli życia ludzi tego świata jest ożywioną nadzieją w upragnione przez każde młode pokolenie wartości — prawdę i miłość, sprawiedliwość i pokój, łaskę i życie, niezbędność ofiary i służby społecznej.

Tym wszystkim tęsknotom ludzi ciągle wychodzi na spotkanie Kościół — Matka, Nauczyciel narodów, głosząc Ewangelię Chrystusa i ożywiając — przez odnowioną liturgię Roku Bożego — wiarę w to, że są one możliwe do osiągnięcia.

Może nawet nieświadomie, a jednakże — jak bardzo po ludzku i po Bożemu — poderwał się do nowego trudu przed trzydziestu laty Naród, któremu zburzono Stolicę, miasta i wsie, świątynie i domostwa rodzinne, zbiory dzieł sztuki i archiwa, bo „ginął z wiarą w zmartwychwstanie...“ (E. Sz. Zarembina, *Miasto Wieczne*, Warszawa 1945).

Ta wiara w Zmartwychwstanie krzepiła naszych Wieszczów i Naród, wychowany na ich dziełach. Dzięki niej są takie moce w życiu Narodu, który wierzy przeciwko wszelkiej nadziei. Dziś, gdy patrzymy oczyma dziecięcymi w Złóbek Betlejemski, oglądamy tam skromny obraz Dziecięcia Bożego, o którym wiara nam mówi, że jest Zmartwychwstaniem i Życiem. Dlatego Boże Narodzenie jest dla nas szkołą wychowania społecznego. Uczy miłować świat i ufać światu, jak Syn Boży uczy zwyciężać świat trudem, ofiarą i służbą. Uczy też nadziei, by nie opuszczać rąk, nie poddawać się zwątpieniu, fatalizmowi, bezwoli, rozpaczy. Uczy szanować dorobek trudu codziennego, bo życie dzisiejsze powstało z gruzów i męki, pełnej wyrzeczeń i poświęcenia.

Niechby Boże Narodzenie było dla nas wszystkich przyrostem nadziei i wiary w pokój Boży. Niechby wyciągnięte nad gruzami Miasta ramiona Świętej Bożej Rodzicielki stały się dziś macierzyńską kolebką dla wszystkich dzieci polskich, chodzących po odbudowanych ulicach miast i wsi naszej Ojczyzny.

Tego ducha żywej wiary w zbawczą moc ofiarnego trudu dnia każdego, tej miłości odbudowywanej ziemi ojczystej, tej nadziei na pokój Boży w Królestwie Chrystusowym, życzy całym sercem Narodowi — Prymas Polski na Boże Narodzenie i Nowy Rok Pański. „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Wami wszystkimi“ (Tyt 3, 18).

Warszawa, Rok Święty 1975.

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

OREĐDZIE BISKUPÓW POLSKICH NA ZAKOŃCZENIE ROKU ŚWIĘTEGO

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie wvdali oredzie, z którego podajemy fragment końcowy:

"W imieniu pielgrzymów i Kościoła w Polsce Ksiądz Kardynał Prymas zapewnił Ojca świętego, że będziemy starali się "być czujni, by od kołvski naszych dzieci aż do grobu na każdym odcinku stać w obronie wiary własnej, naszych dzieci, młodzieży, rodzin w każdej svtuacji życiowej".

Gdy Ojciec święty dopełnia obrzędu zamknięcia Jubileuszu Boga-Zbawiciela, gdy zamvka świętą Bramę w Bazvlice Watykańskiej nie kończy się źródło łask Bożvch. Zostanie ona wprowadzie ponownie otwarta za 25 lat, na następny Jubileusz, który przypadnie w roku dwutysięcznym, ale Serce Boże jest zawsze dla nas otwarte.

Rok Święty, który się zakończył, był wielki i doniosły dla dzieła pojednania z Bogiem i ludźmi. Dziś, gdy w duchu podążamy za pasterzami, aby uczcić "Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie"/Łuk 2,12/podziękujemy dobremu Bogu za to, że dane nam było przeżyć miłościwy "rok łaski od Pana"/Łuk 4,19/ i uczestniczyć w jego rozlicznych owocach nadprzvródzonych. W tej dziękczynnej modlitwie jesteśmy jak najściślej z Wami ze spoleni, błogosławimy Wam i życzymy, aby radość i pokój Bożego Narodzenia obieżył polską ziemię, jej miasta i wioski i zagóścił w sercach wszystkich."

● Na uroczystość św.Rodziny/28.12.75/ 149 Konferencja Episkopatu Polski/Łomża, 5.09.75/ wvdala List Pasternski pt.Biskupi polscy wzwvaja do obrony poczętego życia ludzkiego, w którym czytamy m.in.:

"...obrona życia nienarodzonych jest we współczesnym świecie, jednym z najpilniejszych zadań Kościoła Chrystusa, Dawcy i Obrońcy wszelkiego życia. Niewrażliwość na życie ludzkie, jako owoc ostatniej wojny, upowszechniające się niemoralne obvczaje w życiu wielu rodzin, wroga życia nienarodzonych propaganda prasowa i filmowa, zmniejszona odporność moralna ludzi, wygodnictwo życiowe, jednostronność dążeń czvsto materialnych - te i wiele innych niepokojących zjawisk - skłania Kościół Boga Żywych ludzi - do większej wrażliwości na konieczność obrony bezbronnvch. I dla tego Ojciec św. wielokrotnie zabierał głos w tej sprawie. Znana jest powszechnie w świecie encyklika Pawła VI "Humanae Vitae" z

dnia 25.lipca 1968 r., a zwłaszcza ostatnia deklaracja Świętej Kongregacji do spraw Wiary z 18. listopada 1974 r.przeciwko przerwaniu ciąży.

W dzisiejszym życiu społecznym uznaje się coraz powszechniej moralne zło i szkodliwość takich klęsk społecznych, jak alkoholizm, narkomania, przestępczość młodocianych. Stwierdza się natomiast obojętność wobec niszczenia życia ludzkiego, poczętego już w łonie matek..."

MIGAWKI Z PIELGRZYMKI W RZYMIE...

* Siostry Sercanki w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Emigracji w Rzymie cierpliwie wvjaśniały, wyczerpująco informowały i z uśmiechem spełniały/w miarę możliwości/ życzenia Polaków z kraju...

* Siostry Urszulanki pełniły służbę informacyjną u wejścia do Bazyliki św.Piotra/naprzeciw Drzwi Św/ załatwiając sprawy ca 30 Polaków turystów z kraju, dziennie. Niektórzy pojedynczo odbyli pielgrzymkę,

a kilku znalazło się wśród grup polskiej/emigracji/na audiencji u Ojca św.

* Bp Abramowicz z Chicago już po raz trzeci otrzymał odmowę wizy do kraju, ale tuż po wyjeździe grupy 39 pielgrzymów polskich z USA, której był opiekunem do PRL zawiadomiono telefonicznie, że może zgłosić się po wizę...

* Młodzież biorąca udział w Kur-sie w Loreto pod opieką Ks.Bpa Szczepana Wesołego wyróżniała się na audiencji u Ojca św. prze-de wszystkim barwnymi strojami lu-dowymi...

* Witold Zachorski, autor przewo-dnika "Polak we Włoszech" miał pełne ręce roboty... z podpisywa-niem swej książki. Przewodnicy w Rzymie, cudzoziemcy wyrażali żal, że przewodnik nie jest przetłumaczony na jeden ze światowych języków, by i oni mogli korzystać z bogatej treści za-wartej w książce.

ZMIANY W PARAFII SERCA JEZUSOWEGO W KOPENHADZE

Proboszcz parafii Jesu Hjaerte w Kopenhadze przy Stenosgade 4 Ks. Nielsen i wikariusz Ks.Herbert Krawczyk zostali pozbawieni dotych-czasowych swych stanowisk. Ks.Niel-sen został skierowany do jednego z ośrodków Towarzystwa Jezusowego w Republice Federalnej Niemiec, a Ks.H.Krawczyk od stycznia br.bę-dzie pracował w parafii w Aarhus.

Na temat bezpośrednich przyczyn które spowodowały przeniesienia w/w duszpasterzy nie chcemy pisać gdyż są zbyt bolesne dla Kościoła Katolickiego i Polaków w Danii.ek

=====
ś.p.

MIESZKAŃCOM WYBRZEŻA

poległym w powstaniu w grudniu 1970 roku za Polskę wolną, niepod-ległą i demokratyczną hołd ich pa-mięci oddaje

Komitet na Rzecz Wolnej Polski
w Skandynawii

KS.EDWARD LUBOWIECKI

Jeszcze spotkałem Go w czasie pielgrzymki Roku Świętego pols-kiej emigracji w Rzymie, na Mon-te Cassino, zawsze na czele swo-ich rodaków i wiernych, którym przez 30 lat pasterzował w Repu-blice Federalnej Niemiec jako wi-kariusz generalny Arcybiskupa J. Gawliny, a po jego śmierci jako wizytator kanoniczny podległy bez pośrednio Watykanowi. Jeszcze w październiku ub.roku przybył do Danii i południowej Szwecji, by odwiedzić kolegę obozowego w 50 roku święceń kapłańskich O.J.Szv-maszka i prał.Cz.Chmielewskiego.

Wiadomość o śmierci Infułata Edwarda Lubowieckiego okryła smu-tkiem wszystkich, którzy Go zna-li: w Metropolii Krakowskiej, gdzie był Kanclerzem Arcybiskupa A.Sapiechy, w Austrii i w blisko 40 parafiach w Niemczech, które zorganizował dla Polaków po II. wojnie światowej oraz wszystkich konfratrów i wiernych od Szwecji aż po Rzym...

W dniu 17.grudnia 1975 roku w katedrze we Frankfurcie n/M trzech biskupów: Ks.Bp Sz.Wesoły z Rzymu, Ks.Bp Groblicki z Kra-kowa i Ks.Bp Kampf, ordynariusz diecezji w Limburgii, odprawiło uroczyste Requiem, a następnie O.J.Szymaszek wygłosił kazanie.

W ceremoniach żałobnych wzie-li udział Rektorzy Polskich Mi-sji z krajów europejskich, księ-ża z RFN i Polacy z wielu krajów.

Trumna ze zwłokami została przewieziona do Krakowa.ek

++++
ś.p.

Ppłk STANISŁAW TOMIAK

urodzony dnia 15.września 1894 r
zmarł dnia 8.maja 1975 w Londynie

Powstaniec Wielkopolski, ciężko ranny w bitwie pod Babimostem,odz-naczony Wojennym Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z mieczami i innymi.B.dowódca Kur-su Unitarnego Szkół Podchorążych Piechoty, Dowódca 58.p.p.

++++

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

- W święto św. Cecylii w dniu 25. listopada 75 odbyła się wieczornica Chóru Polskiej Misji Katolickiej w Danii w sali Biblioteki Polskiej w Kopenhadze.
- W grudniu 1975 r. na Uniwersytecie Kopenhaskim Krystyna Godłowska złożyła końcowy egzamin, uzyskując na podstawie pracy pt. "Isolation og menneskeopfattelse" tytuł kandydata nauk psychologicznych.
- W Sylwestra odbył się w Kopenhadze tradycyjny V. Polski Bal Sylwestrowy zorganizowany staraniem Ośrodka Polskiej Misji Katolickiej, na którym bawiło się około 150 osób.
Do tańca przygrywał na organach elektrycznych p. Z. Mazur.
- W dniu 7. grudnia ub. r. odbył się w gmachu giełdy kopenhaskiej Koncert Galowy, na który przybyli posłowie do parlamentu duńskiego i przedstawiciele głównych partii politycznych, Komitetu na Rzecz Wolnej Polski. Przybył także ambasador Izraela w Danii.
Solistami koncertu byli: Kim Borg/bas/ i Halina Zalewska/wiolonczela/.
- Caritas w Oslo urządził dla uchodźców polskich wigilię, w której wzięło udział dwoje dzieci i 10 dorosłych zamieszkałych w Domu św. Józefa.
- W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odprawiono uroczystą Mszę św. w j. polskim w katedrze św. Olafa w Oslo.
Msze św. odprawił Ks. Józef Plocinski.
- W grudniu ub. roku odbyło się zebranie Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Norwegii, a następnie urządzono tradycyjny opłatek dla swoich członków.
- Parafia katedralna w Oslo, Caritas i Koło SPK urządziło w dn. 26.12.75 choinkę z kawą i ciastem. Dzieci odwiedził św. Mikołaj, który obdarował je podarkami a następnie wspólnie śpiewało kolendy polskie.
- W dniu 24. stycznia br. odbędzie się Nadzwyczajny Zjazd Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Szwecji.
Zjazd odbędzie się w lokalu Ośrodka Polskich Organizacji Niepodległościowych w Sztokholmie, na którym będą omawiane bieżące sprawy organizacyjne.
- W Malmö odbyła się wieczornica Związku b. Więźniów Politycznych, na której obecny był miejscowy konsul PRL.
Ciekawe czy konsul PRL też podjął walkę o niepodległość Polski
- Dziennik szwedzki "Svd svenska Dagbladet" z 18.12.1975 podała do wiadomości, że Związek Sowiecki i PRL złożyły protest rządowi szwedzkiemu w związku z odsłonięciem i poświęceniem Pomnika Kartwńskiego wybudowanego staraniem Oddziału SPK w Szwecji.
- W niedzielę dnia 18.01. br. Ośrodek Polskiej Misji Katolickiej w Kopenhadze urządził wieczornicę-Misterium Bożonarodzeniowe; w odróżnieniu od innych tego rodzaju imprez Misterium przygotowały i wstąpiły w nim osoby dorosłe.
- W dniu 31. stycznia br. odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Wolnych Polaków w Danii
- 4. stycznia br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Wolnych Polaków w Nykøbing F.
- Na posiedzeniu zarządu Biblioteki Polskiej w dniu 12.12.1975 wysłuchano sprawozdania z pracy biblioteki za II. półrocze 75 oraz omówiono plan pracy na I. półrocze 1976 roku.
Zasygnalizowano także sprawę obchodów 65-lecia Biblioteki w 1977

● W Kopenhadze pod koniec roku 1975 mieszkało 27.860 obcokrajowców, co stanowi ca 5% ludności zamieszkałej w okręgu administracyjnym stolicy i jest o ca 1000 osób więcej aniżeli w r.1974.

Obcokrajowcy pochodzą aż ze 121 krajów, a 1359 osób stanowią bezpaństwowcy, czyli o 50 więcej niż w 1974 roku, którzy pochodzą z państw bloku wschodniego.

Największą grupę stanowią Jugosławianie/2958/, Pakistańczycy/2202/, Brytyjczycy/2023/, Norwegowie/1975/, obywatele USA/1878/ i Turcy/1398/.

● W dniu 17.12.75 został pochowany śp.Józef Wojciech Mazurek/45/ który zmarł prawdopodobnie na atak serca.

Zmarły mieszkał jako sublokator przy rodzinie duńskiej i nie miał nikogo tutaj ze swej rodziny.

● W dniu 10.12.świat cywilizowany obchodzi "Dzień praw człowieka". Z tej okazji doc.Helge Kleivan z Uniwersytetu Kopenhaskiego otrzymała nagrodę za pracę dot.ludności autochtonicznej.

Nagrodę przyznaje ONZ, AI, Międzynarodowa Liga Pokoju i Wolności oraz Towarzystwo Pojednania.



LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,

Sztokholm, 4.1.1976

W związku z artykułem sprawozdawczym o odsłonięciu pomnika katyńskiego w Sztokholmie, wydrukowanym w nr.12/1975 Kroniki, w którym zaznaczono, że "społeczeństwu polskiemu należy się odpowiednie wyjaśnienie" w sprawie nieobecności mojej na tej uroczystości, zawiadamiam, że w tym czasie służbowo przebywałem za wiedzą Rządu w Londynie.

Proszę o zamieszczenie tego wyjaśnienia w Pańskim poczytnym piśmie - w najbliższym numerze.

Z poważaniem

Przedstawiciel Rządu R.P.

Wiesław Patek

Minister Pełnomocny

Powyzsza treść wyjaśnienia wzbudzi zapewne zdumienie polskiej emigracji niepodległościowej, w tym i tej części, która nie zna okoliczności towarzyszących uchyleniu się p.W.Patka od udziału w uroczystościach poświęcenia Pomnika Katyńskiego w Sztokholmie, mimo polecenia w tej mierze Prezydenta RP.

Redakcja

SPROSTOWANIE

W "Kronice" nr 12/1975 w sprawozdaniu pt."Ofiarom zbrodni sowieckiej" podano, że na akademii po poświęceniu Pomnika Katyńskiego przemówienie wygłosił prezes RUP inż.H.Malinowski, a faktycznie wygłosił je p.o.prezesa p.Julian Rejmak. Obu Prezesów i Członków za tę pomyłkę serdecznie przepraszam.

Redakcja

SPIS TREŚCI ZA 1975 ROK

Brandrup, Niels	Polske kul og olie fra Sovjet skaber skaevheden	4
Czerwinski, Witold	Jałta	2
Espersen, Mogens	Sovjetunionens to ideologier	5
Grabowski, Zbigniew	Norwegia	10
Grabowski, Zbigniew	Szwecja	2,3,5,6/7,8/9
Heciak, Paweł	Uroczystość otwarcia gmachu POSK	1,2
Jachowicz, Andrzej	List z Oslo	1
Jankowski, Jerzy	List do redakcji/Polacy we Francji/	3
jk	Monteskiusz i Szwedzi	12
Komitet na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii	Odezwa z 12.02.75 w j.polskim i duńskim	3
Komitet na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii	Oświadczenie z dnia 2.06.75 w związku z przewjazdem Gierka do Szwecji	6/7
Kruszewski, Eugeniusz	S. Władysław Tworek	6/7
Lis, Stefan	Polska nie leży w sferze zainteresowań	5
Lis, Stefan	Jedyna, jawna, ze statutem...	6/7
Lis, Stefan	Kilka refleksji powakacyjnych	8/9
Lis, Stefan	Aby nauka nie poszła w las...	10
L.G.	Agresja	4
L.O.	Biskup Szczepan Wesoły w Danii	5
Marcinczyk, Marek	Ciekawostki o Żeromskim	12
Mickiewicz, Adam	"Z ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego"	5
Montale, Eugenio	Poezja	12
mow.	For 175 er polsk stadig modernsmaal	4
Organizacja Bojowa Wolna Polska	Deklaracja ideowa	11
Orlik, Leszek	Świat, w którym żyjemy	8/9
Pedersen, Tyge	Ludzie udają że pracują, Państwo udaje że płaci/w j.duńskim/	3
Poradowski, Ks.Michał	Mindszentv	2
Prezydent R.P.	Orędzie w 36-tą rocznicę najazdu na Polskę	10
rfe	Ofensywa na emigrację cz.II, cz.III	1,2
Rieper-Holm, Per U.	"Hjaelp mig med at få mine papir tilbage fra Polen"/Leon Nikulin/	10
Rubin, Ks.Bp Władysław	Zmartwychwstanie z Chrystusem	4
Rząd R.P.	Oświadczenie w sprawie konferencji w Helsinkach	8/9
Schlüter, Poul	Helsingfors ændrer intet	8/9
Simon.	Han bor som en minister/R.J.Wołk/	2
Sołżenicyn, Aleksander	Przemówienie wygłoszone w Waszyngtonie	11
Stowarzyszenie Kombatantów Polskich w Szwecji	Mord katyński /w j. polskim i szwedzkim/	12
StL.	Ofiarom zbrodni sowieckiej	12
Sztaudvnger, Jan	Poezja	11
TFP	Watykańska polityka detente z komunistycznymi rządami	10
UEChD	Kościół w systemach komunistycznych	10
Wood, Trevor	Polsk mafia lever højt paa officielle midler	3
Wyszynski, Stefan	Kardynał Beatissime Pater, Ojciec Święty	12
Zadrowski, Adam	Katyn przypomnieć...	4
Zawidran, Leszek J.	Poezja	4,6/7
Michał W.Zbąski	Jubileusz	4
Michał W.Zbąski	Szkic do rozważań	5
Michał W.Zbąski	Józef Kardynał Mindszentv nie żyje	5

Apel Biblioteki Polskiej Ośrodka Polskiej Misji Katolickiej
w Danii

Archiwum	12
Co pisali, co mówili o nas...	4
Katechizm polskości na Obczyźnie	4
Konferencja Plenarna Episkopatu Polski	8/9
Nauka Kultura Sztuka	2
Notatki skandynawskie	6/7, 8/9, 12
Polske kvinder kæmper om fisk og flæsk	1, 3, 4, 6/7
Premier A. Urbański w Australii	5
Sygnal	12
Uroczyste spotkanie Ojca Świętego z pielgrzymami jubileuszowymi	1, 2, 3, 6/7, 8/9, 11, 12
Zadania Polaków w Wolnym Świecie	8/9
	12

ARCHIWUM

Politiken - 4.11.1966 "Na zdrowie Danmark!" Ofensywa CHZ Argos z polską wódką na Danie.

- 20.11.1967 "Polske afhoppere maa savne familien. Her ventet paa kone og børn i flere aar - ansøgninger bliver ikke be svaret.

Aktuelt - 20.12.1970 1/ Oprøret i Polen ebber ud - sovjet er afventede. Intervention betragtes som udelukket, men ændringer i Polens regering er mulige.

2/ "Den polske tragedie maatte ikke røbes /dziennikarze Jacob Andersen i Ole Henning Hansen z "Ekstra Bladet" wvdaleni w sobotę 19.12.70 z PRL po wielogodzinnych przesłuchaniach/.

Berlingske Tidende - 18.04.1966 "De strømmende fra Gomulkas tale til kardinalens messe. Den polske førstesekretær og kardinal Wyszyński talte i gaar paa samme tid i Poznan, og Gomulka rettede et haard angreb paa kardinalen og biskopperne for at gøre Polen til "kristendommens bastion mod Sovjetunionen"/korespondencja z Poznania/.

16.05.1966 "Roma talte Warszawa midt imod. Paven beskvalder det polske regime for at handle i modstrid med nationens vilje"/korespondencja z Rzymu/.

21.06.1966 - "Den polske stat udfordrer igen. Politiet omdirigerede et madonna-billede".

23.06.1966 "Katolsk appel til den polske stat. Gomulka opfordres til at standse den bitre strid".

27.06.1966 "Polens kirke staar bag sin kardinal. Aerkebiskop Kominek som kommunisterne har søgt at sætte op mod kardinal Wyszyński afviser skarpt de politiske anslag".

17.08.1966 "Tenoren, filmhelten Jan Kiepura er død. Den polsk-amerikansk sanger blev 64 aar". /Notka biograficzna ze zdjęciem. te/

17.12.1970 Polakkerne ført bag lyset. Partichef Gomulka fortav om den polske økonomiske vanskeligheder.

Rejsefeber blandt tvskialende i Polen. Den tysk-polsk aftale har fremkaldt massepsvkose/.../